Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 296 (702) Białystok, wtorek 8 grudnia 1953 r. A Cena 20 gr

Dziś w numerze:

„Kombinowana akcja" – str. 2.
Szkolenie partyjne ważnym czynnikiem wykonania wskazań IX Plenum KC PZPR – str. 3.
Nowe warunki – nowi lekarze – str. 3.
Upowszechniamy wiedzę rolniczą – str. 4.
Polityka i poezja połączone w życiu – str. 6.
Jak walczymy o obniżkę kosztów własnych – str. 6.

W XVII rocznicę uchwalenia Konstytucji ZSRR

Konstytucja Stalinowska - źródło siły i osiągnięć narodów radzieckich

Liczne odczyty i akademie w całej Polsce

WARSZAWA. — W XVII rocznicę uchwalenia Konstytucji ZSRR z inicjatywy aktywu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyły się liczne odczyty i akademie.

W Warszawie wieczór poświęcony 17 rocznicy uchwalenia Konstytucji ZSRR odbył się w sali Centralnego Klubu TPP-R. Mieszkańcy stolicy licznie zgromadzeni w obszernej sali klubu, z uwagą słuchali odczytu obrazującego olbrzymie znaczenie, jakie miało dla narodów radzieckich i państwa radzieckiego uchwalenie Konstytucji 5 grudnia 1936 r. „Konstytucja — powiedział m. in. prelegent — była podsumowaniem pierwszego okresu budowy socjalizmu w Związku Radzieckim, a równocześnie wskazała ona dalszą drogę. Konstytucja ta była i jest jednym ze źródeł siły i osiągnięć narodów radzieckich w ich pracy nad zbudowaniem ustroju komunistycznego i w walce o pokój na całym świecie".

W Łodzi z inicjatywy kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej i Szkolnych Kół Przyjaciół ZSRR odbyły się w zakładach pracy i szkołach liczne odczyty, poświęcone znaczeniu Konstytucji Radzieckiej.

Pięknie udekorowaną salę Domu Metalowca w Sosnowcu, gdzie odbyła się akademia, wypełniły szczelnie delegacje z zakładów pracy i młodzież szkolna. Zebrani wysłuchali referatu o historycznym znaczeniu Konstytucji Stalinowskiej.

Następnie głos zabrał, witany owacyjnie przez mieszkańców Sosnowca wicekonsul ZSRR Kozaczenko. Mówił on o znaczeniu Konstytucji Stalinowskiej dla dalszego rozkwitu Związku Radzieckiego dla podnoszenia się stopy życiowej ludzi radzieckich dla walki o utrwalenie pokoju światowego.

NARADA AKTYWU Partyjno-gospodarczego przemysłu drzewnego

BYDGOSZCZ. – Dnia 7 bm. odbyła się w Bydgoszczy narada aktywu partyjno - gospodarczego przemysłu drzewnego.

Uczestnicy narady omówili różne zagadnienia związane z realizacją wskazań IX Plenum KC PZPR w przemyśle drzewnym i papierniczym, a przede wszystkim sprawę zwiększenia ilości, wzbogacenia asortymentu i poprawienia jakości produkcji mebli.

NA CZEŚĆ II ZJAZDU PARTII

Blisko 230 tys. robotników Dolnego Śląska stanęło do współzawodnictwa

Załoga kopalni „Siemianowice" wykonała roczny plan wydobycia

WARSZAWA. — Wielkie ogólnonarodowe współzawodnictwo pracy dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej rozszerza się nadal — przystępują do niego coraz to nowe załogi. Z każdym dniem zwiększa się też liczba meldunków o pomyślnej realizacji zobowiązań przedzjazdowych w kopalniach, fabrykach przemysłu lekkiego i innych zakładach.

* * *

WROCŁAW. — Na Dolnym Śląsku we współzawodnictwie dla uczczenia II Zjazdu partii bierze już udział blisko 230 tysięcy pracowników z 1361 zakładów pracy.

Dziesiątki tysięcy metrów poszukiwanych na rynku tkanin bawełnianych, wełnianych, lnianych i jedwabnych wyprodukują ponad plan włókniarze dwóch wielkich dolnośląskich ośrodków przemysłowych — dzierżoniowskiego i lubańskiego. Wg obliczeń w zakładach włókienniczych Dolnego Śląska do Czynu Przedzjazdowego stanęło około 35 tysięcy robotników.

Więcej izb mieszkalnych otrzyma ludność Dolnego Śląska w wyniku realizacji zobowiązań pracowników budownictwa, gdzie do Czynu stanęło 31,315 robotników. Obok poważnych zobowiązań przyspieszenia planów budownictwa mieszkaniowego — pracownicy budowlani starają się również skrócić czas wykonania różnych robót na wielkich budowlach — elektrownie „Czechnica", w jeleniogórskiej „Celwiskozie" i in.

* * *

STALINOGRÓD. — W dniu 7 bm. załoga kopalni „Siemianowice" — jednej z największych w naszym przemyśle, wydobyła ostatni wózek węgla, dopełniający produkcję przewidzianą w planie na rok bieżący.

Kop. „Siemianowice" przoduje pod względem mechanizacji i rytmiczności pracy. W zakładzie tym podjęto w roku bież. pomyślne próby zmechanizowania po raz pierwszy robót filarowych przy pomocy ładowarek typu „Rok" i zastosowano ten system pracy na 3 filarach. O zasięgu przeprowadzonych w tej kopalni prac elektryfikacyjnych, świadczy fakt, że 84 proc. ogólnej mocy maszyn zainstalowanych na dole stanowią mechanizmy poruszane energią elektryczną.

W MYŚL WSKAZAŃ IX PLENUM

Polepszać stale warunki bytowe i zdrowotne ludności pracującej

Narada aktywu gospodarki komunalnej w Warszawie

WARSZAWA. W Warszawie odbyła się ostatnio krajowa narada aktywu gospodarki komunalnej poświęcona omówieniu zadań, jakie stoją obecnie przed tą dziedziną naszej gospodarki.

Zarówno w referacie wygłoszonym przez ministra Gospodarki Komunalnej — Feliksa Baranowskiego jak i w wypowiedziach dyskutantów szeroko omówiono dotychczasową działalność przedsiębiorstw oraz instytucji komunalnych i na podstawie dokonanej analizy wysunięto szereg wniosków mających na celu usunięcie istniejących jeszcze braków i niedociągnięć w ich pracy.

Jednym z najważniejszych odcinków pracy resortu gospodarki komunalnej jest sprawa polepszenia warunków mieszkaniowych ludności pracującej miast — dziedziny szczególnie zaniedbanej w Polsce kapitalistycznej.

W celu polepszenia warunków bytowych i zdrowotnych ludności dużych miast, prowadzona jest intensywna rozbudowa nowych inwestycji komunalnych oraz budowa takich wielkich obiektów jak np. rurociąg w Goczałkowicach.

Jednakże mimo tych osiągnięć, jak stwierdzono na naradzie, stopień zaspokojenia potrzeb komunalnych jest w dalszym ciągu jeszcze niedostateczny. Ponadto np. w roku ub. nie został wykonany plan w zakresie remontów urządzeń komunalnych i szeregu inwestycji.

Na naradzie dyskutowano również szeroko sprawę zaopatrzenia ludności w wodę i problem rozbudowy urządzeń kanalizacyjnych oraz usprawnienia komunikacji miejskiej, która nie zaspokaja jeszcze w pełni potrzeb ludności szczególnie w większych miastach.

Uczestnicy narady podkreślali, że dla wykonania zadań, jakie w myśl wytycznych IX Plenum KC PZPR stoją przed gospodarką komunalną, muszą być jak najpełniej wykorzystane wszystkie istniejące rezerwy materiałowe i nowe środki inwestycyjne.

Uruchomienie kopalni „Kościuszko-Nowa"

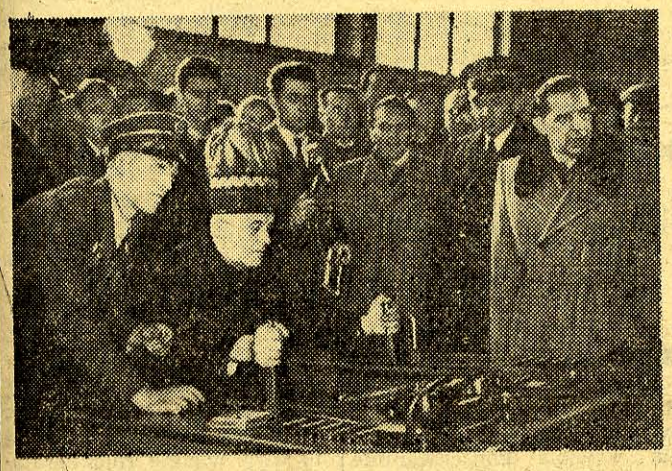

W dniu święta górniczego odbyła się uroczystość oddania do eksploatacji kopalni „Kościuszko-Nowa". Na zdjęciu: Minister Nieszporek uruchamia maszynę wyciągową. (CAF — fot. Kondracki)

DZIĘKI POMOCY KRAJU RAD

Precyzyjne igły dziewiarskie produkujemy w Polsce

W ciągu najbliższych 2 lat zaspokoimy całkowicie zapotrzebowanie naszego przemysłu dziewiarskiego

ŁÓDŹ. — Dla rozwoju krajowego przemysłu dziewiarskiego duże znaczenie ma stopniowe opanowanie produkcji różnego rodzaju precyzyjnych igieł i wyposażenia maszyn. Dzięki osiągnięciom załogi Fabryki Igieł Dziewiarskich w Łodzi, czynimy postępy w tej dziedzinie produkcji, która w okresie międzywojennym stanowiła monopol przemysłu niemieckiego. Fabryka w Łodzi produkuje już niektóre ważne asortymenty, a w ciągu najbliższych 2 lat zaspokoić ma w pełni zapotrzebowanie krajowego przemysłu dziewiarskiego na igły i wyposażenie maszyn.

Produkujemy już w dostatecznej ilości tzw. igły haczykowe, używane do wyrobu tkanin pończoszniczych oraz cienkich tkanin jedwabnych do produkcji bielizny damskiej. Przemysł dziewiarski otrzymuje już także z fabryki w Łodzi igły tzw. języczkowe, niezbędne przy wyrobie grubszych rodzajów dzianin, jak swetry, pulowery, bluzki itp.

Prowadzenie prac nad uruchomieniem w kraju skomplikowanej produkcji pełnego asortymentu igieł i wyposażenia maszyn dziewiarskich ułatwił nam Związek Radziecki, który dostarczył znaczną część dokumentacji technicznej i technologicznej oraz umożliwił przeszkolenie fachowców.

Z okazji Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej

Przyjazd 17-osobowej delegacji z Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Wśród przybyłych znajduje się znakomity kompozytor niemiecki Otmar Gerster

WARSZAWA. – Z okazji rozpoczynającego się Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej w Polsce, 6 bm. z NRD przybyła do Warszawy na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, 17-osobowa delegacja niemieckich działaczy politycznych, społecznych i kulturalnych z przewodniczącym Berlińskiego Komitetu Obrońców Pokoju profesorem Havemannem na czele.

Gości niemieckich witał na dworcu prof. Kazimierz Kuratowski – członek Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, członek Prezydium PAN, przedstawiciele KWKZ, PKOP oraz organizacji społecznych, instytucji naukowych i kulturalnych.

Na dworcu obecny był Ambasador NRD w Polsce S. Heymann.

* * *

W ramach Tygodnia Postępowej Kultury Niemieckiej przybyli do Warszawy na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą: śpiewaczka Gudrun Wüstemann – solistka Opery Drezdeńskiej i Berlińskiej oraz śpiewak Kurt Rehm – solista Opery Berlińskiej.

Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybyli w dniu 6 bm. – w ramach wymiany kulturalnej między Polską i NRD – znani kompozytor niemiecki Otmar Gerster z małżonką.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI FINLANDII

Umacnia się przyjaźń narodu fińskiego z Wielkim Krajem Rad

Oświadczenie demokratycznego związku narodu fińskiego

HELSINKI. – W związku z przypadającym na dzień 6 grudnia świętem niepodległości Finlandii, demokratyczny związek narodu fińskiego opublikował oświadczenie, które głosi, że wielowiekowe pragnienie narodu fińskiego – zdobycia niepodległości – zostało zrealizowane w wyniku obalenia caratu w Rosji i powstania nowego socjalistycznego państwa radzieckiego.

Oparta na zasadach równości przyjaźń między wielkim i małym narodem nie podoba się tym kołom imperialistycznym, które dążą do podporządkowania sobie innych narodów i do rozpętania nowej wojny światowej. Patrzą one krzywo na pogłębianie się przyjaźni między Finlandią a Związkiem Radzieckim oraz na rozszerzanie stosunków ekonomicznych, odpowiadających interesom obu krajów, a w szczególności interesom narodu fińskiego...

Utworzony niedawno w Finlandii rząd służy interesom wielkiego kapitału zachodniego i zagraża niezależnemu i pokojowemu istnieniu narodu fińskiego. Naród fiński powinien obserwować czujnie rozwój wydarzeń, aby móc w porę zażegnać każde niebezpieczeństwo".

Plenum KC KP Włoch

RZYM. – Dnia 6 grudnia rozpoczęło się plenum Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej. Palmiro Togliatti wygłosił referat na temat: „Zadania i udział komunistów w walce o nowy kierunek polityki włoskiej".

Rozpoczyna się sprzedaż choinek noworocznych

Dostarczonych będzie około 1 miliona drzewek

WARSZAWA. – Do miast nadchodzą pierwsze transporty choinek noworocznych. Ogółem dostarczonych będzie około 1 miliona sztuk drzewek. Sama tylko Warszawa otrzyma ok. 200 tys. choinek, co pozwoli na całkowite pokrycie zapotrzebowania mieszkańców stolicy. Prawie taką samą ilość drzewek przeznaczono dla mieszkańców woj. stalinogrodzkiego.

Przedsiębiorstwa handlu detalicznego rozpoczęły już sprzedaż choinek. Aby umożliwić ludności jak najbardziej dogodny zakup, zorganizowano dostateczną liczbę punktów sprzedaży we wszystkich większych miastach. Tak np. w stolicy czynnych będzie przeszło 60 tego rodzaju punktów.

Ceny choinek utrzymane zostały na poziomie z roku ub. Tak więc choinki do wysokości 1 m. kosztować będą 5 zł, od 1 do 2 m – 8 zł i od 2 do ponad 3,5 m – 12 zł.

Na specjalne zamówienia dostarczane będą również tzw. choinki świetlicowe o wysokości do 10 m w cenie 37 zł 50 gr. za sztukę. Jeśli chodzi o jakość drzewek, aparat handlowy stawia przed dostawcami znacznie większe wymagania niż w roku ub. M. in. dużą uwagę zwraca się na zewnętrzny wygląd drzewek, a więc na układ gałęzi, ich świeżość itp.

Deputowani francuscy zwiedzili Warszawę i Gdańsk

WARSZAWA. – Przybyli w dniu 5 bm. do Warszawy deputowani francuscy, wśród których znajdują się b. premier Eduard Daladier i b. minister Jacques Soustelle zwiedzili w dniu 6 bm. stolicę, oprowadzani przez przewodniczącego Komitetu dla Spraw Urbanistyki i Architektury posła na Sejm inż. Zygmunta Skibniewskiego.

W godzinach południowych deputowani francuscy udali się samolotem do Gdańska.

Goście francuscy zwiedzili następnie Gdańsk, Gdynię i Sopot.

Deputowani złożyli kwiaty u stóp pomnika Bohaterów Westerplatte.

Wyrok w procesie szpiegów i dywersantów

Heinz Landvoigt i Konrad Wruck skazani zostali na karę śmierci – Adolf Machura na dożywocie

SZCZECIN. – Dnia 7 grudnia br. Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie ogłosił wyrok w procesie nasłanych do Polski agentów centrali szpiegowskiej b. hitlerowskiego szefa wywiadu przeciwko ZSRR generała Gehlena, podlegającej rządowi bońskiemu i współpracującej z wywiadem amerykańskim.

Oskarżeni: Heinz Landvoigt i Konrad Wruck skazani zostali na karę śmierci, zaś oskarżony Adolf Machura na karę dożywotniego więzienia.

Sąd podkreślił, że oskarżeni Landvoigt, Wruck i Machura prowadzili szpiegowską robotę w neohitlerowskim wywiadzie adenauerowskim, który przy poparciu władz amerykańskich kieruje swe ostrze przeciwko niepodległości narodów Europy – w pierwszym rzędzie narodu polskiego. Sąd nie znalazł w stosunku do oskarżonego Landvoigta okoliczności łagodzących. Landvoigt uważał swoją służbę w wywiadzie adenauerowskim za kontynuację swej służby w hitlerowskich siłach zbrojnych i przybył na teren Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z bronią w ręku, by szkodzić jej interesom. Również w stosunku do oskarżonego Konrada Wrucka Sąd nie znalazł żadnych okoliczności łagodzących; dwukrotnie zdradził on naród polski – jako żołnierz formacji SS i jako najemny żołdak wywiadu zachodnio- niemieckiego. Odnośnie oskarżonego Machury Sąd wziął pod uwagę jego młody wiek i brak wyrobienia życiowego, które ułatwiły wrogom Polski Ludowej wciągnięcie go do roboty szpiegowskiej.

Powiat Złotów zwolniony od miarek

WARSZAWA. – 7 bm. powiat Złotów jako ostatni w woj. koszalińskim przekroczył 90 proc. tegorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża.

Woj. koszalińskie jest dziewiątym z kolei województwem, w którym 90 proc. planu obowiązkowych dostaw zboża przekroczyły wszystkie powiaty.

Układ handlowy między Szwecją a NRD

SZTOKHOLM. — W Berlinie podpisany został układ handlowy o wymianie towarowej między Szwecją a Niemiecką Republiką Demokratyczną na 1954 rok.

Układ przewiduje znaczne rozszerzenie wymiany w porównaniu z rokiem ubiegłym. Szwecja będzie dostarczać NRD ryb, masła, a także żelaza, stali, celulozy, papieru, garbników itd.

Niemiecka Republika Demokratyczna dostarczy Szwecji węgiel brunatny w brykietach, sól potasową, sól glauberską i inne chemikalia, samochody, aparaty precyzyjne, porcelanę, szkło i tekstylia.

BEZROBOCIE w Niemczech zachodnich

BERLIN. — Jak donosi z Bonn Agencja ADN, w listopadzie br. straciło pracę w Niemczech zachodnich — według danych urzędowych — 157.480 osób — przeciętnie po 5 tysięcy osób dziennie.

OBRADY KOMISJI POLITYCZNEJ ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NZ

Rząd polski będzie popierał kroki zmierzające do wzmocnienia pokoju w Azji

Fragmenty przemówienia delegata Polski — min. J. Katza-Suchego

NOWY JORK. — Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ zakończyła 4 bm. omawianie skargi Burmy w związku z agresją przeciwko niej kliki kuomintangowskiej i jej band zbrojnych znajdujących się na terytorium burmańskim.

Zabierając głos w dyskusji w związku z agresją band kuomintangowskich przeciwko Burmie, delegat polski minister Katz-Suchy poddał krytyce dotychczasową działalność ONZ, która nie podjęła żadnych stanowczych kroków dla położenia kresu groźbie, jaką obecność band kuomintangowskich w Burmie stanowi dla niepodległości i suwerenności tego kraju oraz dla pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków w Azji Południowo-Wschodniej.

Minister Katz - Suchy stwierdził dalej, że delegacja USA wyraźnie wykazała w czasie dyskusji nad skargą burmańską, że zależy jej tylko na ułatwieniu pozycji kuomintangu, a nie na obronie praw Burmy przed agresją.

Nie można zamykać oczu na fakt, że bezpośrednio odpowiedzialny za istnienie kliki czangkaiszekowskiej jest rząd amerykański, bez którego pomocy bandy kuomintangu nie mogłyby się utrzymać na żadnym terenie. Nie wolno zamykać oczu na fakt, że pomoc amerykańska dla kuomintangu kontynuowana jest nawet podczas obecnej dyskusji, w której kuomintang oskarżony jest o agresję.

Współpraca amerykańsko-kuomintangowska — podkreślił m. in. mówca — coraz poważniej zakłóca pokojową żeglugę. W ostatnich miesiącach morskie jednostki kuomintangu, wzmocnione dostawami amerykańskimi, wzmogły pirackie ataki na statki państw prowadzących pokojową wymianę handlową z państwami Dalekiego Wschodu. Kuomintangowcy zaatakowali w sierpniu i październiku statki greckie, fińskie, włoskie, angielskie oraz szeregu innych państw. Ofiarą tych bezprawnych aktów — jak stwierdziliśmy już w poprzednim przemówieniu — padł również polski statek handlowy „Praca".

Rząd polski jest w posiadaniu dowodów udziału amerykańskich jednostek lotnictwa w napaści na statek polski.

Delegacja polska umożliwiła wszystkim delegacjom na VIII Sesję Zgromadzenia Ogólnego zapoznanie się z faktami dotyczącymi napadu na polski statek handlowy „Praca" i w dyskusji nad sprawą Burmy podała dalsze szczegóły tej sprawy. Delegacja polska uczyniła to w głębokim przekonaniu, że w ten sposób, na podstawie dalszych dowodów, wykaże jak wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju stanowią oddziały kuomintangowskie na Dalekim Wschodzie. Delegat amerykański wolał ograniczyć się do skwitowania oskarżenia milczeniem. Nie mógł on niczego przeciwstawić bezspornym faktom wykazującym odpowiedzialność rządu Stanów Zjednoczonych za piracki napad na polski statek handlowy „Praca".

Napad na statek „Praca", ataki na statki innych państw, prowokacyjne wypady band kuomintangowskich na niektóre części terytorium Chin Ludowych oraz niedawno zakończone rozmowy Li Syn-mana z Czang-Kai-szekiem, ujawniające istnienie spisku przeciwko pokojowi na Dalekim Wschodzie dowodzą, że sprawa Burmy nie jest odosobnionym wypadkiem, lecz ogniwem w długim łańcuchu agresywnych aktów kuomintangowskich na Dalekim Wschodzie.

Delegacja polska, zgodnie z polityką rządu polskiego, będzie popierać takie kroki w tej sprawie, które zmierzają do obrony praw Burmy przed agresorami i do wzmocnienia pokoju w Azji.

PO UCHWAŁACH IX PLENUM PARTII

Każda kobieta — gorącym agitatorem słusznych postanowień partii i rządu

Plenarne posiedzenia zarządów wojewódzkich Ligi Kobiet

WARSZAWA. — W całym kraju odbyły się ostatnio plenarne posiedzenia zarządów wojewódzkich Ligi Kobiet. Referaty oraz szerokie dyskusje, które toczyły się w czasie obrad, wykazały, iż kobiety polskie, zapoznając się z wytycznymi IX Plenum KC PZPR oraz z uchwałami ostatniego plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet, wyciągają z nich konkretne wnioski wzmożenia działalności społecznej i pracy zawodowej.

Jednym z zagadnień, szeroko omawianych na wszystkich plenarnych posiedzeniach zarządów wojewódzkich LK, była sprawa wzmożenia pracy ideologicznej i wychowawczej kół Ligi. Podczas posiedzenia w Stalinogrodzie uczestniczki dyskusji zwróciły uwagę na zadania aktywu Ligi w dziedzinie wyjaśniania i popularyzowania uchwał partii i rządu.

„Każda kobieta polska, a przede wszystkim każda aktywistka Ligi Kobiet — oświadczyła aktywistka LK, M. Strzelczyk — musi być gorącym agitatorem słusznych uchwał i postanowień naszej władzy ludowej".

Również wiele uwagi poświęciły uczestniczki posiedzeń plenarnych sprawie roztoczenia opieki i kontroli nad działalnością placówek handlowych, punktów usługowych i zakładów drobnej wytwórczości.

Wiele miejsca w dyskusji poświęciły uczestniczki plenarnych posiedzeń zadaniom Ligi i jej poszczególnych ogniw w walce o wzrost produkcji rolnej, a specjalnie hodowli. Szczególnie zwróciły one uwagę na zagadnienie upowszechniania wśród kobiet wiejskich wiedzy rolniczej.

Przeciwko paktowi atlantyckiemu

Potężnieje i rozwija się walka narodów Europy przeciwko amerykańsko-bońskiemu spiskowi wojennemu, przeciwko groźbie odrodzenia imperializmu niemieckiego.

Na zdjęciu: Demonstracja kobiet w Oslo przeciwko paktowi atlantyckiemu. (Fot. — CAF)

Państwo umarza osadnikom pożyczki na zagospodarowanie się

„Będziemy pracować jeszcze lepiej aby rozwijać nasze gospodarstwa" — oświadczył osadnik Michał Lorenc z gromady Ochla pow. Zielona Góra

ZIELONA GÓRA. — Prezydia powiatowych rad narodowych na ziemiach odzyskanych i innych województwach, objętych akcją osiedleńczą, przystąpiły do umarzania części pożyczek (tzw. pożyczek umarzalnych), udzielonych osadnikom na zagospodarowanie się, a więc pożyczek na zakup krów, koni, prosiąt itp. Z umorzenia pierwszej raty pożyczek korzystają ci osadnicy-gospodarze indywidualni, którzy objęli wolne gospodarstwa oraz członkowie spółdzielni produkcyjnych, którzy wstąpili do spółdzielni produkcyjnych na terenach objętych akcją osiedleńczą w 1952 r.

Ostatnio uchwałą Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Zielonej Górze 18 przodującym osadnikom pow. Zielona Góra umorzono pierwszą ratę pożyczek, otrzymanych od państwa na zagospodarowanie się na Ziemi Lubuskiej.

Decyzje o częściowym umorzeniu pożyczek otrzymali osadnicy podczas uroczystej sesji PRN w Zielonej Górze. W imieniu osadników podziękował za ten dowód uznania dla ich pracy — Michał Lorenc z gromady Ochla, mówiąc m. in.: „Otaczani jesteśmy stale opieką i pomocą państwa. Teraz, kiedy mocno stanęliśmy już na nogach, będziemy jeszcze lepiej pracować, żeby rozwijać nasze gospodarstwa, żeby zwiększać wydajność ziemi, którą uprawiamy".

Umorzone sumy są poważne. Np. Mieczysław Andrzejewski otrzymał decyzję umorzenia sumy 800 zł. Kiedy w 1952 r. przyjechał z woj. łódzkiego do gromady Bobrowniki w pow. Zielona Góra, nie miał żadnego inwentarza. Państwo dopomogło mu w zagospodarowaniu się, udzielając pożyczki na zakup konia, krowy i świń.

Dzięki tej pomocy i usilnej pracy, Andrzejewski na swojej 9-hektarowej gospodarce ma obecnie 2 konie, 2 krowy, 2 jałówki, 4 świnie, hoduje również owce i drób.

Innemu osadnikowi — Zygmuntowi Sonikowi, zamieszkałemu w gromadzie Świdnica, umorzono 1.700 zł pożyczki, którą otrzymał na zakup inwentarza. Na 8-hektarowym gospodarstwie ma on obecnie konia, krowę i jałówkę oraz kilka sztuk trzody chlewnej.

Z kraju świata

PARYŻ. Prasa donosi, że premier Izraela Ben Gurion podał się do dymisji. Obowiązki premiera Izraela pełnić będzie tymczasowo minister spraw zagranicznych Szarett.

PEKIN. Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna ogłosiła 6 bm. dekret Najwyższego Zgromadzenia Narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w sprawie ratyfikacji układu o współpracy ekonomicznej i kulturalnej między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną i Chińską Republiką Ludową.

PEKIN. Jak donosi dziennik japoński „Asahi", robotnicy towarzystwa budowy okrętów „Mitsubisi" w mieście Nagasaki dnia 5 bm. ogłosili 43-godzinny strajk w walce o poprawę warunków bytu.

LONDYN. Bandy kuomintangowskie kontynuują agresywne działania wojenne na terytorium Burmy. Jak komunikuje korespondent Agencji Reutera, burmańskie ministerstwo obrony oświadczyło 4 grudnia, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni wojska kuomintangowskie dwukrotnie dokonały napadu na samochody cywilne w graniczącym ze Syjamem rejonie Taczilek, który wojska kuomintangowskie obrały za swą bazę. Rezultatem tych ataków są ofiary w ludziach.

Ministerstwo obrony stwierdza dalej w swym oświadczeniu, że kuomintangowcy pogwałcili porozumienie o zaprzestaniu ognia.

NA PLENUM KOMITETU CENTRALNEGO KPCz

Przygotowania do Zjazdu i wybory do komitetów narodowych — dwa wielkie zadania partii

Przemówienie V. Siroky'ego

PRAGA. — Na plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji V. Siroky wygłosił referat: „Wybory do komitetów narodowych i przygotowania do X Zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji". Zjazd ten postanowiono — jak wiadomo — zwołać na 11 — 13 czerwca 1954 roku.

Celem kampanii przedzjazdowej — oświadczył Siroky — jest umocnienie jedności politycznej i organizacyjnej, podniesienie dojrzałości ideologicznej organizacji partyjnych, tak aby partia mogła jeszcze bardziej pomyślnie realizować swe zadania w dziedzinie kierowania budową socjalizmu i aby cała partia wcielała konsekwentnie w życie swój statut, który jest jej ustawą podstawową.

Doniosłe znaczenie dla zacieśnienia więzi partii z ludem pracującym — mówił dalej Siroky — będzie miało przygotowanie i przeprowadzenie wyborów do terenowych, rejonowych i obwodowych komitetów narodowych, które odbędą się w maju przyszłego roku.

Kampania przedwyborcza przyczyni się do realizacji podstawowego celu naszej partii — zacieśnienia niewzruszonego sojuszu klasy robotniczej, chłopstwa i pracującej inteligencji oraz umocnienia ustroju ludowo - demokratycznego.

Z kolei Siroky mówił o niedociągnięciach w różnych gałęziach gospodarki narodowej, w szczególności zaś w dziedzinie zaopatrzenia w energię elektryczną i wykorzystania maszyn w ośrodkach maszynowo - traktorowych. Wspomniał on również o niedociągnięciach w pracy masowo - politycznej i podkreślił konieczność jak najbardziej zdecydowanej walki z pozostałościami ideologii burżuazyjnej.

Zjazd i wybory do komitetów narodowych — powiedział kończąc referent — są to dwa wielkie zadania stanowiące poważny egzamin dla całej naszej partii. Będziemy realizowali te zadania z entuzjazmem, będziemy walczyć zdecydowanie o zwycięstwo w wyborach do komitetów narodowych, o pomyślne przeprowadzenie X Zjazdu naszej partii, o zwycięstwo pokoju i socjalizmu, o dalszy rozkwit naszej ukochanej ojczyzny, o dobrobyt i szczęście wszystkich ludzi pracy.

„Kombinowana akcja"

— James Burnham, doradca polityczny departamentu stanu, osławiony „ideolog" imperializmu amerykańskiego tak pisał w 1951 roku: *„W planie dotyczącym zwalczania potęgi komunistycznej winny mieć pierwszeństwo kombinowane akcje, prowadzone wespół i za pośrednictwem przesiedleńców z obszarów wschodnich. W zakrojonej na skalę światową walce z komunizmem* — pisze dalej Burnham — *USA muszą mieć przyjaciół... W wielu miejscach w Niemczech zachodnich istnieją ludzie i ugrupowania, których orientacja polityczna rokuje większe nadzieje, niż jakakolwiek partia polityczna".*

Wiadomo, gdzie Stany Zjednoczone znalazły przyjaciół do tych „kombinowanych akcji". Adenauerowska sieć dywersyjno-szpiegowska hitlerowskiego generała Gehlena doskonale nadawała się do odegrania roli amerykańskich przyjaciół w przygotowaniach do wojny przeciwko krajom obozu demokratycznego.

Ilustracją tej amerykańsko-adenauerowskiej koncepcji „kombinowanych akcji" były m. in. zeznania oskarżonych w procesie toczącym się obecnie w Szczecinie. *„Kaiser* (szef zachodnio-berlińskiego ośrodka wywiadu adenauerowskiego) — stwierdza oskarżony Machura — *mówił, że ma powstać nowe wojsko, że mamy przygotować nową wojnę... że musimy tak walczyć aby całą Polskę, a nie tylko wschodnie tereny tak zniszczyć, aby nigdy już więcej nie powstała. Kaiser i Jansen* (inny agent wywiadu) *mówili też, że pomogą nam w tym Amerykanie".*

Przeciw najżywotniejszym interesom narodu polskiego wymierzona była działalność ludzi zasiadających na ławie oskarżonych w Szczecinie, jak i ich mocodawców. Wie o tym każdy obywatel Polski, któremu drogie jest bezpieczeństwo Ojczyzny. Ziemie zachodnie zagospodarowane zostały i zamieszkane przez 6 milionów Polaków. Odbudowany z kompletnej ruiny i rozbudowany przemysł tych ziem stanowi dzisiaj jedną trzecią siły produkcyjnej Polski. Rozbudowane kopalnictwo na tych terenach wydobywa dwa razy więcej węgla niż przed wojną. Rozminowane pola żywią dzisiaj jedną trzecią ludności Polski. Przeciwko tym właśnie ziemiom wymierzona jest działalność adenauerowskich szpiegów. „Kombinowane akcje" Bonn i Waszyngtonu przeciwko granicy na Odrze i Nysie mają na celu zniszczenie odbudowanych portów i fabryk, kolei i szos, mostów i zakładów przemysłowych. Mają na celu „zniszczenie Polski".

Były już w przeszłości próby wymazywania Polski z map geograficznych. Dziś, wśród sił, które taką próbę chciałyby znów podjąć, znajdujemy nowych i starych znajomych. I amerykański imperializm, i odbudowywany militaryzm zachodnio-niemiecki i emigrantów z londyńskiego podwórka — spadkobierców Targowicy. Jak zeznaje oskarżony Wruck, Kaiser z wielkim uznaniem wyrażał się o „Polakach" z Londynu.

Z tą pochlebną opinią o „Polakach" z Londynu wypowiadaną przez Kaisera znakomicie harmonizują ukazane w procesie szczecińskim rekwizyty roboty szpiegowskiej Landvoigta, Machury i Wrucka: pistolety, szyfry, sfałszowane dowody osobiste, dostarczone przez berlińskiego przedstawiciela adenauerowskiego wywiadu.

I również na procesie dowiedzieliśmy się w imię czyich to interesów pracują reka w rękę szubrawcy mieniący się Polakami i wrogie Polsce wywiady.

Szef oskarżonych, Kaiser, mówi do oskarżonego Landvoigta. *„Robota szpiegowska winna być prowadzona jedynie dla Niemiec. Ci co pracują dla innych wywiadów będą pociągnięci do odpowiedzialności".* Wiadomo, o jakie Niemcy chodzi.

Działalność agentów wywiadu adenauerowskiego wymierzona była zarazem przeciwko interesom narodu niemieckiego, przeciwko NRD, przeciwko innym narodom Europy, którym zagraża militaryzm niemiecki.

Szpiegów stojących dziś przed sądem w Szczecinie sądzi lud Polski i jego władza. Ich mocodawców osadza miłujące pokój narody świata.

E. Dylawerski

SAMI o sobie

Specjalne wydanie „New York Journal American" z 25 września br. donosi: „2 bomby atomowe trafiły miasto — 1.104.814 zabitych — 568.393 rannych — Wschodnia część miasta w ruinach — 1.690.000 mieszkańców bez dachu nad głową — Domagamy się odwzajemnienia się wrogowi atakiem bombowym — Eisenhower zwołuje Kongres..."

I potem dziwią się, że ministrowie obrony tego kraju (jak np. swego czasu Forrestal) wariują i popełniają samobójstwo skacząc z 16 piętra.

Mat.

PRZECIWKO WZNOWIENIU STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH Z ANGLIĄ

Wielkie demonstracje w Teheranie

Brutalne ataki policji na manifestantów niosących czarne chorągwie na znak żałoby narodowej

TEHERAN. — Decyzja rządu irańskiego o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z W. Brytanią wywołała powszechne oburzenie w całym Iranie. Mimo terroru policyjnego, wzmaganego stale przez rząd generała Zahedi, w stolicy Iranu — Teheranie, odbyły się demonstracje na znak protestu przeciwko wznowieniu stosunków z W. Brytanią. Przeciwko manifestantom, niosącym czarne chorągwie na znak żałoby narodowej, władze centralne wysłały policję i wojsko, które brutalnie przystąpiły do rozpraszania tłumów, dokonując licznych aresztowań.

Przeciwko wznowieniu stosunków dyplomatycznych z Londynem występują liczni działacze irańscy. Wśród nich znajdują się Hussein Makki i Ayatullah Kaszani. Obydwaj wystosowali pisma na ręce generała Zahedi, protestując przeciwko antynarodowej polityce jego rządu.

NASTĘPSTWA HURAGANU w Stanach Zjednoczonych

26 osób zginęło — 230 rannych 937 gmachów uległo zniszczeniu

NOWY JORK. Według dotychczasowych doniesień, gwałtowny huragan, który 5 grudnia nawiedził stany Missisippi, Louisiana i Arkansas, spowodował śmierć 26 osób w samym tylko mieście Vicksburg. 230 osób odniosło rany. 937 gmachów zostało zniszczonych lub uszkodzonych. Straty materialne w mieście Vicksburg obliczane są na 23 miliony dolarów.

Wiejskie szkolenie partyjne ważnym czynnikiem wykonania wskazań IX Plenum KC PZPR

Sylwester Waligóra
Instruktor Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR

W świetle zadań postawionych przez IX Plenum naszej partii ogromnie wzrasta znaczenie szkolenia partyjnego na wsi. Opieka instancji partyjnych nad szkoleniem, troska o jego stały rozwój jest szczególnie ważna dla podniesienia poziomu politycznego pracy organizacji partyjnych, dla wychowania członków partii i przygotowania ich do nowych, odpowiedzialnych zadań.

Wiejskie kursy szkolenia partyjnego objęły szerzej, niż w roku ubiegłym, spółdzielnie produkcyjne i PGR-y. Rozbudowana została, choć jeszcze niedostatecznie, sieć kursów szkoleniowych w gromadach. Zwiększyła się również ogólna liczba uczestników szkolenia partyjnego. Wzrósł udział przodujących chłopów bezpartyjnych w szkoleniu. Np. w województwie olsztyńskim bezpartyjni stanowią 36 proc. uczestników szkolenia partyjnego, w zielonogórskim — 32 proc., w krakowskim, szczecińskim i białostockim około 20 proc.

Szeroki udział bezpartyjnych świadczy, że coraz więcej przodujących chłopów zbliża się do partii. Stwarza to niewątpliwie poważne możliwości dalszej rozbudowy partii na wsi, likwidacji białych plam, powiększenia aktywu bezpartyjnego, gotowego bojowo walczyć o wcielanie w życie wielkiego programu rozwoju rolnictwa, podniesienia stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi.

Fakty te, świadczące o stałym rozwoju szkolenia partyjnego na wsi, nie mogą jednak zadowalać instancji partyjnych. Winny one wzmóc swą troskę i opiekę nad szkoleniem.

Jak opieka ta i troska winna się przejawiać?

O wynikach szkolenia decyduje wykładowca, jego poziom ideowo-polityczny, jego postawa moralno-polityczna. Dlatego też instancje i organizacje partyjne winny zwrócić szczególną uwagę na stałą i systematyczną pracę z wykładowcami, informować ich o zadaniach, stojących przed organizacjami partyjnymi, zapraszać na narady aktywu, wychowywać ich na działaczy partyjnych.

Doświadczenie uczy, że wykładowca osiąga dobre wyniki w szkoleniu, gdy stale podnosi poziom swej wiedzy politycznej i ideologicznej. Dlatego też sprawą organizacji partyjnej i instancji partyjnych jest kontrola pracy samokształceniowej każdego wykładowcy, przestrzeganie zasady, że wykładowca, który nie był obecny na seminarium lub na konsultacji, nie może prowadzić zajęć szkoleniowych. Z cenną inicjatywą w tym zakresie wystąpili sekretarze KG w gminach Bogusze i Ruda w pow. grajewskim. Sprawdzają oni bowiem przed każdym seminarium dla wykładowców ich konspekty, zwracają uwagę na zagadnienia, które na ich terenie trzeba szerzej oświetlić przy omawianiu danego tematu. Interesują się również, jak wykładowcy z ich gminy przygotowani byli do seminarium, jakie mają braki, w czym należy im pomóc.

Inicjatywę sekretarzy KG z grajewskiego winni podjąć sekretarze w całym województwie, gdyż zachęca ona wykładowców do staranniejszego przygotowania się do seminariów. Z drugiej strony pozwala instancjom partyjnym bliżej poznać trudności i braki wykładowcy, pozwala lepiej kierować szkoleniem, pozwala skuteczniej nieść pomoc gromadzkim organizacjom partyjnym w ich walce o wykonanie odpowiedzialnych i trudnych zadań.

Jest to tym ważniejsze, że przeprowadzone ostatnio w całym kraju seminaria z wykładowcami wykazały słabe przygotowanie wielu wykładowców. Frekwencja na seminariach była w wielu powiatach niska. Świadczy to o tym, że instancje partyjne niezbyt dobrze znały ludzi, którym powierzyły wychowanie członków partii, że za mało kontrolują pracę wykładowców, nie analizują ich osiągnięć, nie dość sprawnie przeprowadzają w wypadkach koniecznych zmianę wykładowców.

Najlepszym miernikiem pracy wykładowcy jest stały polityczny rozwój słuchaczy, ich coraz aktywniejszy udział w pracy partyjnej i zawodowej. Nie da się tego osiągnąć bez stałej walki o podniesienie wiedzy słuchaczy, bez stałego wzbogacania treści szkolenia, bez ścisłego wiązania jej z życiem.

Już w najbliższym czasie kursy szkoleniowe na wsi przystąpią do omawiania materiałów IX Plenum KC naszej partii. Chodzi o to, by zajęcia szkoleniowe pomogły słuchaczom lepiej i pełniej zrozumieć zarówno teoretyczne problemy sojuszu robotniczo-chłopskiego, jak i nauczyły wyciągać konkretne wnioski, związane z życiem ich organizacji partyjnej, ich gromady, spółdzielni czy PGR-u.

Na szkoleniu partyjnym wyjaśniać więc będziemy słuchaczom istotę sojuszu robotniczo-chłopskiego — fundamentu władzy ludowej — i podstawowe założenia ekonomicznej podstawy tego sojuszu — spójni między miastem a wsią. Wykazywać, że wzajemna pomoc klasy robotniczej dla wsi i pomoc wsi dla klasy robotniczej wymaga wykonywania planów w przemyśle i podniesienia produkcji rolnej przez wieś. W czasie zajęć szkoleniowych trzeba wyjaśnić uczestnikom wszystkie niejasne dla nich, czy trudniejsze do zrozumienia problemy teoretyczne i praktyczne związane z realizacją wskazań IX Plenum. Weźmy choćby zagadnienie klasowego rozwarstwienia wsi. Na seminariach, jakie odbywały się w wielu powiatach, wykładowcy stwierdzali, że właśnie wokół tego problemu toczy się na zajęciach szeroka dyskusja, ujawniająca, że wielu towarzyszy nie dość jasno widzi wroga klasowego i sojusznika klasy robotniczej w konkretnych, życiowych faktach. Czy szkolenie, omawiające szeroko formy wyzysku kułackiego, nie wzmocni czujności wśród uczestników kursów partyjnych? I z drugiej strony — czy teoretyczne, a jednocześnie oparte na znanych wszystkim słuchaczom przykładach omówienie układu klasowego danej wsi nie wzmocni wśród słuchaczy ostrości spojrzenia klasowego, umiejętności rozróżniania wroga i sojusznika? Szkolenie dać powinno słuchaczom pełne zrozumienie linii politycznej partii, winno uzbroić słuchaczy do walki na dwa fronty: przeciwko sekciarskiemu awanturnictwu w zakładaniu spółdzielczości produkcyjnej i oportunistycznemu pozostawianiu kułakowi pola dla umacniania swych wpływów na wsi.

Podobnie wszechstronnie omawiać powinniśmy na zajęciach szkoleniowych zagadnienia walki o podniesienie produkcji rolnej. Tak, aby wśród słuchaczy rosło i umacniało się przekonanie, że walka o podniesienie produkcji rolnej łączy się nierozerwalnie z walką o socjalistyczną przebudowę wsi.

Taki przebieg zajęć możliwy jest jednak jedynie w oparciu o ścisłą pomoc organizacji i instancji partyjnych kursom szkoleniowym. Wynika ze ścisłej więzi pracy kursu z całokształtem pracy organizacji partyjnej. Musi się stać sprawą ambicji każdej organizacji partyjnej, aby szkolenie właśnie tak przebiegało. Stanie się tak, jeśli instancje partyjne od samego początku pracy kursów przejawiać będą wszechstronne zainteresowanie sprawami szkolenia. Komitety gminne i podstawowe organizacje partyjne zatroszczyć się muszą o należyte warunki szkolenia, a więc zapewnić odpowiedni lokal wraz ze światłem i opałem, dostępne pomoce, jak tablice, mapy, broszury itp. Przede wszystkim jednak sprawą organizacji partyjnych jest polityczna opieka nad pracą kursów, ścisłe, silniejsze niż w roku ubiegłym związanie szkolenia z życiem organizacji partyjnej. Poprzez kontrole zajęć, poprzez rozmowy z wykładowcą i ze słuchaczami przedstawiciele instancji i organizacji partyjnej zwracać będą słuchaczom kursów uwagę na aktualne zadania, do pomogą dojrzeć wszystkie teoretyczne problemy w praktycznym świetle, w konkretnej pracy.

I dlatego w toku przygotowań do Zjazdu praca szkoleniowa nie może ani na chwilę osłabnąć. W szkoleniu partyjnym widzieć należy ważny i istotny warunek wykonania zadań postawionych przez naszą partię na VII i IX Plenum KC PZPR, zadań szybszego wzrostu produkcji rolnej i hodowlanej, a tym samym szybszego wzrostu stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

ŚLADAMI PARTACZY

Józefowa wróciła z kolneńskiego targu bardzo zadowolona. Udało się jej wepchnąć brakarzowi Rejonowego Biura Handlowego 6 kilogramów wełny... i to jakiej? Przeszło kilogram to sól potasowa, a poza tym wiele wkręconego białego sznurka. No, ale miała szczęście. Bo gdy by był na rynku brakarz Zakrzewski, to by jej tak łatwo nie poszło.

— Chciałam zaraz kupić Andzi za te pieniądze samodziałowy płaszcz, ale mówię ci Józek, ile te płaszcze mają braków...

Tak. Płaszcze mają dużo braków. I właśnie Józefowa jest pierwszym tego winowajcą. Przez swą nieuczciwość. Ale są i inni winowajcy. Równie nieuczciwi jak i partacze. Uwaga! Rozpoczynamy wędrówkę ich śladami.

* * *

Sortowaczka z zakładu wytwórczego Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego westchnęła.

— Znowu taką wełnę Niewiński przywiózł z Kolna, że ani nie chce się przy niej robić. Będę się tam męczyć. Niech idzie jak jest i tak się nie spostrzegą.

I wełna przeszła. Przewijaczka nawinęła ją na szpulki. Raz cieńszą, raz grubszą, raz słabszą. Potem przyszła kolej na snowaczkę. Długie pasma osnowy opasywały wieloboczną ramę, a że się raz po raz któraś nitka zerwała — to co tam... Snowaczce spieszyło się, żeby szybciej wykonać plan.

Wreszcie wątek spotkał się z osnową na warsztacie tkaczki. Marii Nikiforowicz. Tkaczce z warsztatu nr 10 nie klei się robota. Nie zwraca uwagi na błędy. W ogóle nie ma serca do tej roboty.

Tak to bez zainteresowania tym, co robi, Maria Nikiforowicz zakończyła tkać wstęgę samodziału, która zwinięta w belę otrzymała numer 496.

W cerowalni kobiety pochylone nad prostym stołem kontrolowały samodział nr 496. Niewygodnie im pracować, bo stół właściwie powinien być spadzisty. (Kierownictwo ani o tym nie pomyślało).

Numer 496 przeszedł tak jak i wiele innych. Nawet marginesów beli nie znaczyła czerwona nitka, która dla dystrybutorów oznacza: Uwaga, tu błąd!

Samodział oznaczony numerem 496 odwieziono do pralni we Wschodnich Zakładach Przemysłu Wełnianego. I tutaj znowu... Nieuczciwość Józefowej nadal idzie w parze z brakoróbstwem.

Ponieważ wełna ze źle pielęgnowanych owiec, przepojona oleiną, źle się spiera — pracz machnął ręką. Wyszedł z założenia: po co się trudzić — i wyprał niedbale. Przy tym jeszcze środki alkaliczne były zbyt silne i farba puściła.

W ten sposób samodział nr 496 skupiał na sobie coraz więcej braków. (A o tym, że WZPW mogłyby prać lepiej, niech świadczy fakt, że autorka tego artykułu bez żadnego doświadczenia w tej dziedzinie wyprała w domu próbkę takiego samodziału i różnica jest ogromna na korzyść tej próby).

Ale... o dziwo: Klasyfikator Michałowski nie przypisał temu samodziałowi żadnych braków i numer 496 znalazł się w magazynie Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Pokój" jako... gatunek pierwszy.

* * *

Ileż to zamieszania w produkcji odzieży spowodował niewinny na pozór stempel KT-Cl/II/I, który niesłusznie klasyfikuje materiał z wieloma błędami jako gatunek pierwszy.

W spółdzielni „Pokój" harmonogram pracy przewidywał akurat na dzień następny szycie płaszczy samodziałowych z zamówionego przez dystrybutora materiału.

* * *

Czesław Tołoczko, krojczy taśmowy dawno stracił już zaufanie do tych znaczków KT-I i dotego, że brak czerwonych nitek na marginesach materiału gwarantuje wysoką jakość. Dlatego też zanim zacznie układać warstwy materiału na 6-metrowym stole, szczegółowo, kawałek po kawałku musi wykonywać czynność... kontrolera technicznego zakładu wytwórczego CPLiA. I po takim przeglądzie okazuje się, że z materiału na zaplanowanych 200 płaszczy wyjdzie 70 płaszczy. A produkcja czeka. Więc zwołuje się komisję, która radzi nad tym, co szyć, bo przecież „Spólnota Pracy" zamówiła właśnie płaszcze z tych materiałów — innych nie przyjmie. Więc szyje się, ale już nie 200 płaszczy, lecz o wiele mniej.

Proces skrawania mechanicznego przedłuża się, bo trzeba przecież omijać umiejętnie braki „I-go gatunku", a że produkcja czeka, robi się to prędko i niejeden błąd się prześlizgnie. Koszty produkcji się zwiększają, bo moc produkcyjna maszyny skrawalniczej nie jest wykorzystana w pełni, bo wzrasta nieprzewidziana ilość odpadków i resztek, z których nieraz nawet dziecięcego płaszczyka się nie wykroi — bo normy wykorzystania surowca przestają być normami, bo wydajność pracy się obniża. A produkcja czeka. A gdzie plan, gdzie jakość, gdy potem przyspiesza się taśmową robotę, by nadrobić przestoje? Bo przecież konsument też czeka.

Krojczy Stanisław Buczyński rzucił belę samodziału nr 496 na swój 6-metrowy warsztat. Odrzucił części z brakami i począł mozolnie układać szablon wykrojów. Krawcowa, gdy kroi jeden płaszcz, łatwiej ominie błędy w materiale, ale gdy się kroi seryjnie, trzeba mieć pewność, że czternasta warstwa materiału nie ma tak samo braków jak pierwsza i że przednia część rękawa krojona na początku długiego stołu, będzie miała ten sam odcień jak druga część rękawa krojona na końcu stołu.

A kroić trzeba tak, by po skrojeniu zostały jak najmniejsze resztki. Ale właśnie samodział nr 496 miał inny odcień na pierwszym metrze inny na szóstym, co trudno było dojrzeć w czasie krojenia.

Dopiero gdy szwaczki połączyły wszystkie części samodziałowego płaszcza okazało się, że rękawy różnią się od siebie odcieniami że przód jest inny niż tył i rękawy, że w kilku miejscach przerwana jest osnowa i że płaszcz robiony z materiału „pierwszego gatunku", sprzedać można będzie tylko jako trzeci gatunek lub brak.

I taką garderobę spotykamy często na rynku. Złości się na nią Józefowa, bo nie ma co wybrać, złości się na nią przy kupnie tkaczka, snowaczka, farbiarz i krojczy, ale żadnemu z nich nie przyszło na myśl, że od tej właśnie cząstki pracy, którą on włoży w produkcję płaszcza zależeć będzie wygląd produktu gotowego i że każdy, chociaż najdrobniejszy przepuszczony błąd stwarza cały łańcuch kłopotów, zwiększa koszty produkcji i zapełnia nasze sklepy towarem, którego nikt nie chce kupić.

Towarzyszu agitatorze CPLIA WZPW, Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Pokój"! Czyś rozmawiał kiedy o tym z pracownikami, czy dowiodłeś im na przykładach że oni sami przez najdrobniejszy nawet błąd w swej pracy są sprawcami własnego niezadowolenia przy kupnie odzieży. Czy rozmawiając z robotnikiem mówiłeś mu:

— To twój moralny obowiązek oddać pracę bez usterek drugiemu robotnikowi, by ten nie tracił czasu na poprawianie twych błędów, gdyż on również swój plan musi wykonać. I to dobrze. Bez partactwa.

B. Kamlerowa

NOWE WARUNKI — NOWI LEKARZE

„W dziedzinie ochrony zdrowia liczba łóżek w szpitalach wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 o ponad 43 proc., a w porównaniu z rokiem 1938 o ponad 77 proc. Liczba lekarzy zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1949 o około 63 proc. Na 100 tys. mieszkańców przypada obecnie już 55 lekarzy, podczas gdy w r. 1938 przypadało 37 lekarzy".

(Tezy do dyskusji przed II Zjazdem PZPR pkt. 73)

Do Kliniki Chorób Wewnętrznych w Białymstoku przyjechał Paweł Ostaszewski z powiatu bielskiego. Uparcie domagał się „wydania" chorego syna „bo jak mu coś wlazło w nogi, to nic innego tylko przeciąg i medycyna w tym wypadku nic nie pomoże, bo od tego jest znachorka „uzdrawiająca" za pomocą szklanki napełnionej popiołem".

Ostaszewski „postawił się twardo" wicedyrektorowi kliniki i młodemu interniście — Maciejowi Zabłockiemu. Długo trwały perswazje lekarza. Trzeba było cierpliwie tłumaczyć ojcu, że jego syn ma w klinice stałą opiekę lekarską, która mu jest niezbędna. Trzeba było zapewniać kilkakrotnie, że lekarzom również chodzi o wyleczenie chłopca, tak jak i jemu. Trzeba było wyjaśniać, że natychmiastowe odebranie chłopca z kliniki grozi mu kalectwem ze względu na ostre zapalenie stawów.

Czy to wszystko zrozumiał dokładnie Paweł Ostaszewski? Czy go to wszystko całkowicie przekonało? Raczej nie. Zawstydził się wprawdzie, że choć mężczyzna — wyszedł „na ciemniaka" zbuntowanego przez żonę i baby wiejskie. Lecz upór stopniał zupełnie pod wpływem czegoś innego.

Przez cały czas rozmowy lekarz przyglądał mu się uważnie. Ostaszewski denerwował się. Z trudem przychodziło mu chwytanie powietrza.

— Wy również jesteście chorzy. Z pewnością serce. Przejdźmy do gabinetu. Zbadamy.

Ostaszewski przyjechał w sprawie syna. Nie chodziło mu przecież o siebie. Bo choć to serce „zawadza" mu już tyle lat, nigdy nie było możliwości roztkliwiać się nad sobą. Dziś zainteresował się nim lekarz samorzutnie. Udzielił wyczerpującej, dokładnej porady. Przypisał lekarstwa.

* * *

Ból i cierpienie ludzkie, które jeszcze często na białostockich wsiach usiłuje „odmówić" znachorka, lekarz pragnie złagodzić i przekreślić. Nie wystarczą same przyjęcia w przychodni. Nie wystarczy leczenie w klinice. Trzeba wyjechać do ludzi na wieś, do ich często jeszcze brudnych i zaniedbanych chałup, trzeba przyjrzeć się warunkom w jakich żyją i zwalczać nie same choroby tylko, ale również ich przyczyny.

Niedzielne wyjazdy na wieś utwierdzają lekarza w przeświadczeniu, jak bardzo jego praca potrzebna jest naszemu społeczeństwu, wśród którego do dzisiejszego dnia ciążą pozostałości dawnego zacofania i zaniedbania. Stałe wizytacje żłobków i dziecińców wiejskich przez przedstawicielkę starszej generacji lekarzy, dr Białówną przywodzi jej czasem na pamięć dawne przedwojenne lata.

Lekarz dziecięcy Białówna. Ogólnie znana przed wojną z praktyki w prywatnym gabinecie. Dziś prywatny gabinet zastąpiła jej szeroka działalność społeczna. Z równą energią jak lekarz Zabłocki tłumaczy matce przywożącej na badanie dziecko, aż z suwalskiego, żeby z całym zaufaniem zostawiła je w klinice pod opieką lekarzy.

Jej dzisiejsza praca w klinice na oddziale dziecięcym i w Centralnej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka została oceniona i wyróżniona. Dr. Białówna za swą pracę została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

* * *

Lekarzy — jak Zabłocki i Białówna — i wielu innych, którzy odznaczają się sumiennym wykonywaniem swych obowiązków, a dzięki temu zyskują szeroką popularność i zaufanie pacjentów, mamy coraz więcej. Wystarczy choć by wymienić nazwiska lekarzy: Hamerli, Okulczyka, Maternika, Musiatowicza.

To właśnie tacy lekarze jak Białówna, Zabłocki, Okulczyk — gwarantują zawarte w tezach na II Zjazd wskazania dotyczące stałego rozszerzania opieki zdrowotnej.

Zabłocki, Okulczyk, Maternik — to młodzi lekarze. Wykształcenie i zawód zawdzięczają władzy ludowej. Ojciec Macieja Zabłockiego, robotnik o licznej rodzinie, w innych warunkach nie mógłby nawet marzyć o zapewnieniu synowi tak pięknej przyszłości.

Dziś Maciej Zabłocki jest lekarzem. Lekarzem młodym, o nowym, zdrowym stosunku do pacjentów, takim — jakich potrzeba nam jak najwięcej.

Ale na przykład dr Białówna zalicza się do lekarzy starszej generacji. Do tych, którzy pierwsze i dalsze lata praktyki odbyli w prywatnych gabinetach, którzy dla uzyskania wzięcia, a tym samym dla zapewnienia sobie warunków życiowych musieli niejednokrotnie uciekać się do protekcji ludzi bogatych i wpływowych. I niewątpliwie okres ten nie pozostał bez wpływu. A jednak — dzisiejsza praca dr Białówny zasługuje na pełne uznanie. Tak, jak większości lekarzy starszego pokolenia.

Czym wytłumaczyć to przeobrażenie się naszej inteligencji?

W ustroju kapitalistycznym nauka była w służbie bogaczy, a więc jednostek. Dlatego właśnie ustrój kapitalistyczny ciążył na naszej myśli twórczej, na naszej nauce — dlatego zepchnął ją do rzędu groszoróbstwa i zysku.

Dziś nauka dzięki ścisłemu zespoleniu z potrzebami mas pracujących odzyskała swą godność twórczej i postępowej siły, a przez to samo przekształca całkowicie mentalność związanego z nią człowieka. Bo już niewielu jest takich jak felczer Lederman, którzy godziny przyjęć w „ubezpieczalni" traktują jako zło konieczne. Lederman woli wizyty prywatne, za które „od ręki" ma wynagrodzenie. Nad felczerem Ledermanem nie warto się jednak rozwodzić. Jest wyjątkiem. Przy dobrych chęciach i „przywiązywaniu mniejszej wagi do kieliszka" felczer Lederman mógłby być dzisiaj dyplomowanym lekarzem. Gdyby mu się oczywiście chciało uczyć.

Sumienne wywiązywanie się z obowiązków naszych lekarzy, ich dobra praca i uczciwy stosunek do każdego — bez wyjątku — pacjenta są uwarunkowane przemianami, które dokonały się w naszym kraju. Dlatego właśnie dzisiejszy lekarz jest inny od dawnego. Dlatego takiej samej pomocy udziela choremu, do którego przyjechał z prywatną wizytą, jak i choremu w szpitalu, w klinice, czy przychodni.

Dziś lekarz ma zapewniony byt. Dziś nie potrzebuje ubiegać się o wzięcie w gabinecie prywatnym, które było jedyną gwarancją stałego zarobku. Szeroko rozbudowana sieć szpitali, klinik, ośrodków zdrowia, objęcie lecznictwem wszystkich ludzi pracy stwarza mu doskonałe warunki praktyki i stałego podnoszenia kwalifikacji zawodowych. (ir)

BZPT wykonały plan roczny

Zakłady stolarskie produkują już towary do użytku domowego

Białostockie Zakłady Przemysłu Terenowego w Białymstoku w dniu 4 grudnia br. wykonały roczny plan produkcji globalnej w 108,7 proc., a produkcji towarowej w 100,3 proc.

Przedterminowe wykonanie planu jest rezultatem realizacji zobowiązań podjętych przez załogę w Czynie Październikowym.

Jako pierwszą z wchodzących w skład przedsiębiorstwa zakładów, wykonała plan roczny Państwowa Fabryka Chemiczna w Białymstoku, która już w dniu 1 bm. osiągnęła 113,6 proc. planu rocznego.

Równie ofiarnie pracują załogi zakładów stolarskich produkujących meble. Wyróżniają się tutaj stolarze: Józef OSIECKI, Antoni ŚCIEPUK, Edward PARAFINOWICZ, Stanisław GÓRSKI i Halina SZTOMPKA. Wszyscy oni wykonują produkcję I klasy.

Zgodnie z wytycznymi IX Plenum KC PZPR zakłady stolarskie przystąpiły do produkcji szeregu nowych asortymentów: kwietników, karniszy, stolnic, tłuczków do kartofli, maglownic itp. (zm)

ABY PROPORCZYK MOBILIZOWAŁ

Wszyscy muszą wiedzieć, że tkacz Lejdward Kończy swój Czyn Przedzjazdowy

Prawie przy każdej maszynie stoi czerwony proporczyk, przy wielu krosnach bielą się karty mówiące o podjętych zobowiązaniach. A jednak przyjemne uczucie wywołane widokiem hali produkcyjnej oglądanej z perspektywy schodów, znika gdy z bliska ogląda się i proporczyki i karty ze zobowiązaniami.

„Proporczyki te — wyjaśnia jeden z tkaczy — zawieszono jeszcze w maju". A karty mówią o zobowiązaniach, ale podjętych na święto 22 Lipca.

Natomiast nie widać ani jednego transparentu, ani jednej karty mówiącej o tym, jakiego rodzaju zobowiązania podjęli robotnicy z zakładu „A" BZPW im. Sierżana w Czynie Przedzjazdowym. O tym jak są one realizowane, dowiadujemy się dopiero od majstrów salowych.

A przecież dobrze byłoby, gdy by o przodującym tkaczu Władysławie **Lejdwardzie**, który pracuje na trzech krosnach i kończy już realizację zobowiązań przedzjazdowych, wiedzieli nie tylko majster i pracownicy administracji, ale także robotnicy całego zakładu. A dowiedzieć się o tym powinni właśnie z karty zobowiązań, z błyskawicy, albo gazetki ściennej.

Dobrze byłoby również, żeby o pięknej pracy ob. Lejdwarda dowiedział się sąsiadujący z nim „o krosno" tkacz Antoni **Stasiulewicz**, który sam pracuje dosyć kiepsko. Być może, że właśnie mały czerwony proporczyk stojący na warsztacie ob. Lejdwarda wpłynąłby mobilizująco na jego sąsiada, ob. Stasiulewicza.

O tym, że cerowaczki Stanisława **Gilewska** i Helena **Gawryluk** są przodującymi cerowaczkami, że doskonale realizują swoje zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu, wie niewiele osób spośród załogi zakładu poza ich współpracownicami.

Sytuacja taka jest zła. Po to istnieją bogate, różnorodne formy propagandy wizualnej, aby dzięki ich stosowaniu popularyzować wśród całej załogi osiągnięcia robotników zakładu, nowe formy pracy, ale także wytykać niedociągnięcia i braki.

Jak widać na przykładzie hal produkcyjnych zakładu „A" im. Sierżana nie dba się tutaj o to, aby wykorzystać należycie środki propagandy wizualnej. Poza tym, jeśli już coś się robi, czy to będą transparenty, czy też plakaty mówiące o zobowiązaniach brygad roboczych, to po dostarczeniu ich majstrom nikt nie interesuje się, czy zostały one porozwieszane. Podobna sytuacja wyniknęła kilka dni temu. Członkowie komisji kulturalno - oświatowej wraz z referentem współzawodnictwa pracy wykonali takie właśnie plakaty, rozdali je majstrom, a ci z kolei pochowali je do szaf.

Czas już najwyższy pozdejmować stare, zakurzone proporczyki z maja, karty zobowiązaniowe z lipca, a na ich miejsce dać nowe transparenty, błyskawice i plakaty mówiące o tym, jak załoga pracuje w tej chwili, jak realizuje swoje zobowiązania przedzjazdowe. (zm)

PRZODOWNICY planu 6-letniego

Pierwsza w kraju

Wtedy Zofia Masłowska nie myślała o tym, że zdobędzie kiedyś zawód technika. Wtedy córka wyrobnika z zapadłej białostockiej wsi marzyła tylko o jednym: skończyć szkołę podstawową, znaleźć jakąkolwiek pracę, by wyrwać z biedy siebie i rodzinę.

Wojna, śmierć ojca, rozbiły te najskromniejsze marzenia.

Dopiero po wyzwoleniu marzenia okazały się realną rzeczywistością. Masłowska poszła do szkoły. Droga jej nauki wiodła przez Zasadniczą Szkołę Metalową w Białymstoku i kurs dla kierowników warsztatów metalowych.

I spójrzmy teraz na pogodną i pełną twórczej pracy młodość tej kobiety.

Wzorem Związku Radzieckiego, w którym kobiety zajmują najbardziej odpowiedzialne stanowiska i w naszej ludowej Ojczyźnie nie brak ich na rozmaitych placówkach zajmowanych przedtem tylko przez mężczyzn.

Dziś Zofia Masłowska śmiało patrzy w przyszłość. Rozumnie i energicznie kieruje młodzieżą uczącą się w Szkole Zawodowej w Michałowie. Jest pierwszą kobietą w Polsce na stanowisku kierownika szkolnych warsztatów metalowych.

UWAGA, ZNTK W ŁAPACH!

Zapominanie o rytmiczności produkcji podraża koszty własne i wpływa na niską jakość

Załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach ma na swym koncie wiele bardzo poważnych sukcesów. M. in. jak w latach poprzednich również w roku bieżącym wykonała przed terminem zadania planu rocznego.

Zdawałoby się więc, że załoga ZNTK w Łapach może służyć innym białostockim zakładom, jak należy przestrzegać rytmiczności produkcji.

Tymczasem — właśnie w ZNTK w Łapach — nagminną chorobą jest nierytmiczność produkcji. Dowodem tego jest np. fakt wykonania przez oddział wagonowy napraw głównych wagonów osobowych pierwszej dekady ubiegłego miesiąca w 50 proc., a w drugiej dekadzie 69,5 proc. Tak samo kształtowało się wykonanie napraw średnich i rewizji wagonów.

Obserwując prace wszystkich działów a następnie analizując wskaźniki dekadowe i dobowe można śmiało stwierdzić, że pierwsza dekada zdobyła sobie wśród całej załogi ZNTK i kierownictwa prawo dekady wypoczynkowej. W drugiej dekadzie rozpoczyna się nadrabianie zaległości z pierwszej. Trzecia dekada staje się natomiast 10-dniowym szturmem o plan, często w godzinach nadliczbowych.

Przyczyna jest jedna — brak należytej organizacji pracy. Nie kontrolowani przez kierownictwo robotnicy marnotrawią w różnoraki sposób cenne godziny pracy. Chodzą, rozmawiają itp. Z robotnikami lekceważą również dyscyplinę pracy majstrowie i brygadziści. A na bumelantów nikt nie zwraca uwagi.

Dobitniejszych przykładów nie trzeba szukać, żeby zrozumieć iż właśnie tu, w nierównomiernej pracy ZNTK marnotrawiona jest ogromna rezerwa zdolności produkcyjnej. Maszyny i urządzenia są niewykorzystane, załoga wałęsa się przez większość dnia bezczynnie. Wreszcie następuje zryw i plan „jakoś" się łata, a potem znowu kilkanaście dni błogiego odpoczynku. Chodzi właśnie o te „jakoś". Nadrabianie zaległości w 2/3 miesiąca w ostatniej dekadzie, odbywa się bardzo wielkim kosztem.

Taki zryw wymaga z reguły pracy w godzinach nadliczbowych, a zatem niepotrzebnie zwiększa jednorazowy wysiłek robotników. Godziny nadliczbowe kosztują drożej, co pociąga za sobą, rzecz jasna, znaczne przekroczenie przewidzianego planem funduszu płac. Robotnicy w stosunku miesięcznym tracą, bo zwiększony zarobek w ostatnich dniach miesiąca nie pokrywa strat wynikłych z niskich zarobków w dwóch pierwszych dekadach.

Przy nierytmiczności pracy rośnie również zużycie materiałowe, co sam przyznał na naradzie aktywu partyjnego komunikacji i łączności dyrektor zakładów w Łapach.

Beztroska w odniesieniu do podstawowego zagadnienia — rytmiczności produkcji — powoduje nieobliczalne straty w gospodarce narodowej, opóźnia nasze budownictwo, hamuje walkę o likwidację trudności. Dlatego kierownictwo gospodarcze i polityczne, jak również sama załoga ZNTK w Łapach z żelazną konsekwencją musi walczyć o bezwzględne wprowadzenie rytmiczności produkcji we wszystkich działach i na każdym stanowisku.

R. Kozerski
korespondent

Kolno w nowej szacie

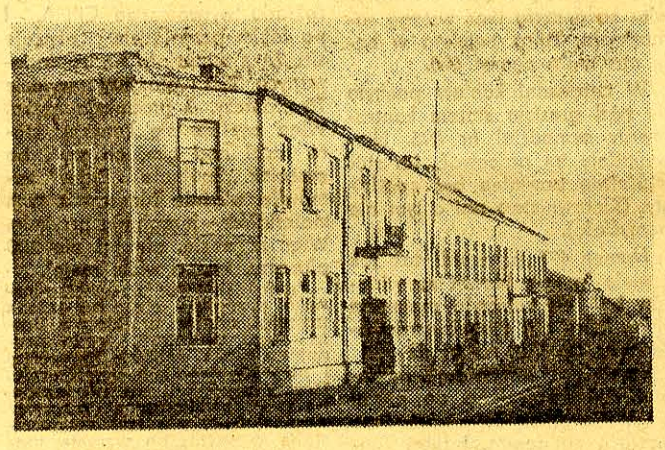

Coraz bardziej zmienia się wygląd naszych miast. Rosną nowe mury domów mieszkalnych i biurowców.
Na zdjęciu: Nowowyremontowane domy w Kolnie.

TEATR AMATORSKI UCZY I WYCHOWUJE

O dalszy rozwój życia świetlicowego

Problem dawno dojrzał do tego, by stał się tematem dyskusji w świetlicach robotniczych.

Chodzi o to, że w naszych zakładach pracy zbyt słabo rozwija się amatorski ruch teatralny. Na eliminacjach wojewódzkich, które odbyły się przed paroma miesiącami był jeden tylko zespół białostocki — pracowników PKP.

Od czasu do czasu na scenie Klubu TPP-R występuje zespół pracowników Białostockiego Okręgu Lasów Państwowych, nieźle pracuje teatr robotniczy przy Fabryce Przyrządów i Uchwytów.

Zauważyliśmy ostatnio rosnące zainteresowanie śpiewem i tańcem. Powstał chór przy MPR-B w Białymstoku, Roszarni Lnu, zespół taneczny przy Związku Zawodowym Pracowników Rolnictwa i Leśnictwa.

Jednakże w wielu świetlicach robotniczych poprzestaje się na zorganizowaniu niedużych grup agitacyjno - artystycznych. Takie grupy, mające na celu łączność miasta ze wsią są niewątpliwie bardzo potrzebne. Niektóre z nich jak np. w Fabryce Pluszu czy w zakładach „A" BZPW im. Sierżana mają poza sobą naprawdę dużo pracy agitacyjnej. Na organizowaniu jednak tylko grup agitacyjnych nie należy poprzestać.

W wielu instytucjach, a między innymi w Białostockiej Fabryce Pasmanterii, we Wschodnich Zakładach Przemysłu Wełnianego, we wspomnianej już Fabryce Pluszu i BZPW im. Sierżana nie docenia się ważności amatorskiego ruchu artystycznego. Nie widzi się w nim dźwigni postępu i kultury.

Teatr amatorski uczy i wychowuje. A tego nie widzi komisja KO w zakładach Sierżana, bo od roku planuje wystawienie sztuki Jana Piaseckiego „Spotkamy się pod parasolami" i do tychczas nic z tego nie wyszło.

* * *

22 lipca w przyszłym roku obchodzić będziemy 10-lecie Polski Ludowej. Ten uroczysty i radosny dzień powitamy nie tylko czynem produkcyjnym, ale i podsumowaniem naszego dorobku kulturalnego w przewidzianym festiwalu zespołów pieśni i tańca, teatrów amatorskich itd.

Abyśmy na uroczystość tę nie przyszli z pustymi rękoma, trzeba wzmóc pracę artystyczną już od dziś.

I to powinno stać się najbliższym zadaniem nie tylko instruktorów KO, ale przede wszystkim rad zakładowych i kierownictwa kulturalno - oświatowego Okręgowej Rady Związków Zawodowych. (zd)

ORGANIZUJE ZSCH

Konkurs na wypowiedź „Jak osiągnąłem wysoką wydajność moich pól i inwentarza żywego"

W celu jak najszerszego spopularyzowania osiągnięć i metod przodujących rolników-praktyków, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej w porozumieniu z Min. Rolnictwa ogłosił wielki konkurs na najciekawszą wypowiedź na temat: „Jak osiągnąłem wysoką wydajność moich pól i inwentarza żywego". W konkursie może wziąć udział każdy rolnik, posiadający osiągnięcia choćby w jednej dziedzinie uprawy lub hodowli. Powinien on nadesłać najpóźniej do 1 marca 1954 r. do Zarządu Głównego ZSCh (Warszawa — Plac Starynkiewicza 7) pisemną odpowiedź na następujące pytania:

1) „W jakiej dziedzinie mojej gospodarki mam największe osiągnięcia i w czym się one wyrażają"? W odpowiedziach na to pytanie wskazane jest również podanie w jakim stopniu osiągnięte wyniki wpłynęły na podniesienie towarowości i dochodowości całego gospodarstwa.

2) „Jakie zabiegi stosowałem by uzyskać wysoką wydajność zwierząt gospodarskich lub plonów z hektara"? Odpowiadając na to pytanie należy przede wszystkim opisać, możliwie szczegółowo, poszczególne zabiegi, które zdecydowały o wysokości uzyskanych plonów lub wydajności zwierząt.

3) „Co naprowadziło mnie na myśl zastosowania tych zabiegów"? (Czy sprawiła to wysłuchana pogadanka, przeczytana książka lub broszura fachowo-rolnicza, rozmowa z innym rolnikiem czy też własne obserwacje).

4) „Których autorów wskazania zastosowałem w swoim gospodarstwie i jakie mam wyniki"?

5) „Jak popularyzuję w gromadzie moje doświadczenia?" (Czy uczestnik konkursu bierze udział w samokształceniu, wygłasza pogadanki, dzieli się na zebraniach lub w rozmowach z sąsiadami swoimi doświadczeniami i osiągnięciami).

Za najciekawsze wypowiedzi, które ogłaszane będą w prasie i radio, przyznane zostaną cenne nagrody, jak aparat radiowy, rowery, narzędzia rolnicze, itp.

Jakie rasy owiec przeznaczone są do hodowli w województwie białostockim

Rejonizacja hodowli zwierząt domowych przewiduje różne rasy dla różnych okręgów naszego kraju, w zależności od warunków, potrzeb i nastawienia gospodarczego danego rejonu.

Na województwo białostockie przewidziane są 2 rasy owiec: wrzosówka i nizinna — długowełnista.

Zajmijmy się najpierw pierwszą. Jest to owca wełnisto - kożuchowa, siwa, stosunkowo nieduża o charakterystycznym zakończeniu ogona szczeciniastym pędzelkiem. We właściwie prowadzonej hodowli waga jej dochodzi do 55 kg, a nawet wyżej. Wydajność wełny wynosi ok. 3 kg rocznie, przy czym wełna wrzosówki zawiera dużo włosów puchowych i nadaje się do wyrobu delikatniejszych materiałów.

Wrzosówka jest to najcenniejsza polska owca kożuchowa. Kożuchy wyrabiane ze skór wrzosówek są o wiele lepsze od innych pod względem ciepła, lekkości i wytrzymałości. Skórki zaś jagnięce nadają się doskonale do wyrobu futer.

Ze względu na ogromne zalety wrzosówki i jej wartość dla gospodarki państwowej, hodowcy owiec w powiatach przeznaczonych dla wrzosówki, powinni tylko tę owcę hodować. Tymczasem obserwujemy niebezpieczne zjawisko ucieczki drobnych hodowców od wrzosówki do tzw. owcy białej, której hodowla wydaje im się bardziej opłacalna. Zjawisko to grozi wyniszczeniem najcenniejszej polskiej owcy kożuchowej, do czego nie można dopuścić.

Są już czynione starania nad stworzeniem zarodowej hodowli wrzosówek, która by dostarczała rozpłodników. Drobni hodowcy oraz spółdzielnie produkcyjne winny więc powrócić do hodowli wrzosówki, zwłaszcza gdy przekonują się, że jest ona naprawdę opłacalna. Na skutek posiadanych zalet, skóry wrzosówki, choć mniejsze, są wyżej cenione w handlu niż skóry innych ras owiec.

Pamiętać należy, że z wrzosówki hodowanej w Związku Radzieckim uzyskano wspaniałą rasę owiec tzw. „Romanowskich" — najlepszych owiec kożuchowych. Odznaczają się one m. in. zaletami wielką płodnością, gdyż dają w 1 miocie nawet do 6 — 7 szt. jagniąt. Oczywiście do hodowli zostawia się tylko 2 — 3 sztuki, pozostałe zaś są zabijane, a skórki ich stanowią cenny produkt futrzarski. Rozwinąwszy należycie hodowlę wrzosówek możemy szybko dojść do znacznych rezultatów.

Jeśli chodzi o polską owcę długowełnistą, to trzeba stwierdzić, że na terenie naszego województwa znajduje się wiele owiec tak nazywanych, ale niestety są one rasowo dość oddalone od właściwego typu i o znacznie niższej wydajności produkcyjnej.

Nad wytworzeniem tej rasy pracuje Zakład Naukowo - Badawczy w Siejniku poprzez krzyżówkę owiec krajowych, białych z trykami rasy Kent, importowanymi z Anglii (rasa owiec długowełnistych). Następnie poprzez odpowiednią selekcję i stosowanie specjalnie dobranych metod hodowlanych, dąży się do otrzymania owcy dobrze zbudowanej, dużej, o wadze sztuk dorosłych tryków ok. 80 kg, a maciorek 60 kg. Wydajność roczna wełny winna wynosić 5 — 6 kg. Będzie to wełna dość cienka i długa na 16 — 20 cm w odroście rocznym. Taka więc, jakiej najbardziej potrzebuje nasz przemysł włókienniczy. Owce te mogą być również użytkowane w kierunku mlecznym. Jak widzimy, będzie to rasa owiec o wysokiej wydajności, a jednocześnie najbardziej przystosowana do naszych warunków klimatycznych i gospodarczych.

Praca nad jej wytworzeniem w Zakładzie Naukowo-Badawczym w Siejniku znajduje się dopiero na wstępnym etapie. Niemniej jednak już w roku ubiegłym osiągnięto przeciętną roczną wydajność wełny od 1 owcy — 4,7 kg, co stanowi najwyższą z dotychczas przewidzianych norm krajowych dla owiec długowełnistych.

Poprzez coroczne zasilanie terenu w tryczki czystej rasy „Kent" i pochodzące z krzyżówki tryczki rasy polskiej nizinnej-długowełnistej podnosimy stale jakość pogłowia owiec w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych woj. białostockiego. Mamy więc nadzieję, że w niedługim już czasie hodowla tych dwóch wysokoprodukcyjnych ras owiec stanie w naszym województwie na właściwym poziomie. Przyniesie to zarówno rolnikowi jak i naszemu ludowemu państwu poważne korzyści.

mgr M. J. Radomska
asystent Zakładu Naukowo-Badawczego w Siejniku, pow. Olecko

NA CZEŚĆ II ZJAZDU PZPR

Pomoc GS-om w doborze asortymentu

Chcąc uczcić II Zjazd PZPR pracownicy Centrali Odzieżowej w Białymstoku podjęli zobowiązania, których wykonanie przyczyni się do realizacji wskazań IX Plenum.

Między innymi pracownicy Hurtowni w Białymstoku A. W. Samojłowicz, E. Gawrylowicz i R. Dąbrowski, zobowiązali się pomagać PZGS-om w doborze asortymentu dla gminnych spółdzielni oraz organizować w powiatach sprzedaż straganową.

Z frontu walki o plan

O przedterminowym wykonaniu planu na rok 1953 meldują pracownicy ekspozytury Centralnego Zarządu Przemysłu Jajczarskiego - Mleczarskiego.

Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych w Białymstoku zameldował, że w dniu 1 grudnia został wykonany plan roczny wartościowy, według cen niezmiennych w 101 proc.

W TROSCE O MATKĘ I DZIECKO

Białostocka klinika położnicza ma możliwości szybszego rozwoju

Trzeba przyspieszyć przenosiny

Małe zawiniątko. Niemowlę z okrągłą jak piłeczka główką, z brązowymi niereagującymi na światło oczętami, jakże drogie jest matce, która tyle na nie czekała. Stanisława Stankiewicz chłopka z Krypna ma już 40 lat. Dwoje poprzednich dzieci przyszło na świat nieżywe. Babki wiejskie nie mogły sobie dać rady ze skomplikowanymi rozwiązaniami. I trzecie spotkałby ten sam los, ale w murach kliniki białostockiej toczy się uparta walka o życie najmłodszych obywateli.

Stanisława Stankiewicz przyjechała do kliniki w takim stanie, że o życiu dziecka decydowała tylko błyskawiczna decyzja lekarza. I ta decyzja spowodowała, że Stanisława Stankiewicz mimo swej czterdziestki czuje się jak najmłodsza i najszczęśliwsza z matek.

— Jakże w takich warunkach nie przyjechać do Białegostoku, przecież białostocka klinika jest sławna z tego, że daje sobie radę z najtrudniejszymi przypadkami — mówi jedna z położnic. Te słowa podkreślają zaufanie, jakim matki darzą zespół lekarskiej kliniki. Młody zespół lekarzy, asystentów Akademii Medycznej do pracy przystępuje z wielkim poświęceniem i entuzjazmem, lecz chociaż dobra sława kliniki roznosi się po całym województwie, sami lekarze twierdzą, że warunki kliniki są nader prymitywne.

Niech cyfry powiedzą o warunkach lokalowych naszej kliniki. Na jedno łóżko położnicy powinno przypadać 7 m kw., a jest 3,8 m kw., na łóżeczko noworodka norma określa 3 m kw. powierzchni, a jest 1 m kw. W porodówce powinno przypadać na jedno łóżko 12 m kw, a jest tylko 5 m kw. Podobna ciasnota zagraża bezpieczeństwu rodzących i noworodków.

Klinika ma przed sobą perspektywy rozbudowy, lecz zanim zostaną zrealizowane, upłynie sporo czasu, a tu trzeba znaleźć wyjście już dzisiaj.

A wyjście jest. W obrębie kliniki mieści się Szkoła Położnych i jej internat. By osiągnąć więcej miejsca dla chorych trzeba przenieść internat. Miejsce dla internatu znalazłoby się, gdyż przy ul. 1 Maja 61 mieści się kilka małych paroosobowych biur, które po dokładnym rozejrzeniu się można by umieścić przy innych instytucjach, a gmach zwolnić dla internatu.

Pierwszoplanowe w zakresie położnictwa i chorób kobiecych jest też lecznictwo otwarte. Ono zapobiega rozwijaniu się chorób, ono zapewnia zdrowy rozwój płodu i przygotowanie matki do połogu. W klinice pracuje więc 29 asystentów, którym umożliwia się przyjmowanie pacjentek w dwóch pokojach, gdy równorzędnie można by otworzyć 6 gabinetów specjalistycznych przy pełnej całodziennej obsłudze i wtedy kobiety nie musiałyby czekać w kolejce.

Przed kobietami otwierają się coraz szersze możliwości leczenia, bo klinika zaopatrywana jest w coraz nowocześniejsze przyrządy i aparaty. Są już możliwości leczenia raka w powikłaniach kobiecych, ponadto 3 grudnia przywieziono aparat rentgenowski, 4-wentylowy z wirującą anodą, który w przypadkach trudnych do skontrolowania wykaże położenie płodu i wskaże lekarzom drogę działania. Ale ten niezmiernie cenny aparat musi stać rozparcelowany po kilku pawilonach, bo nie ma wolnej sali, w której mógłby stać w całości i służyć potrzebującym pomocy.

Nieodpowiednie warunki lokalowe przekreślają również zadania dydaktyczne, jakie ma klinika, bo przecież studenci Akademii Medycznej i uczennice Szkoły Położnych tu uzupełniają praktyką swe studia.

Z tych wszystkich powodów trzeba umożliwić powiększenie kliniki, zanim plany rozbudowy przybiorą realne kształty. I czas te zamiary, odpowiedzialnych za to osób, które obecnie pozostają w sferze luźnych rozmów, przekształcić w konkretną decyzję. (BK)

TEGO JESZCZE NIE BYŁO

Film zawitał „pod strzechy" komitetów blokowych

Staraniem komitetu blokowego nr 57 i Okręgowego Zarządu Kin mieszkańcy domów podległych temu komitetowi mogli obejrzeć pożyteczny film o zwalczaniu gruźlicy.

Na ten film w niedzielę 6 bm. do mieszkania przewodniczącego komitetu ob. Pawła Burdy, licznie stawiły się gospodynie domowe wraz ze swymi pociechami. Zebranych gości w krótkich i życzliwych słowach powitali gospodarze.

Film pt. „Walka z gruźlicą" oglądany z zainteresowaniem niewątpliwie przyniesie wiele pożytku. Mieszkańcy komitetu blokowego nr 57 wiedzą już, co czynić, by ta groźna społeczna choroba nie znalazła wstępu do ich rodzin.

Ta pierwsza próba OZK dotarcia z filmem i pogadanką do gospodyń domowych jest pożyteczna i należy ją kontynuować.

Sądzimy, że inne komitety blokowe zadbają o to, by akcja ta przyniosła jak największe rezultaty.

Jan Doroszewicz
radny MRN

KUPON
Konkursu — Ankiety

Nazwisko i imię .....

.....

Adres .....

Zawód ..... Wiek .....

Najuprzejmiejszym sprzedawcą w PDT jest sprzedawca nr .....

Najbardziej estetycznie urządzone jest stoisko nr .....

Najlepiej zaopatrzone jest stoisko nr .....

(Uwaga: do kuponu należy dołączyć szerszą wypowiedź na tematy zawarte w ostatnich trzech pytaniach, oraz 3 paragony kasowe ze sklepu PDT przy ul. Kilińskiego 13).

PODSUMOWUJEMY

NASZĄ ANKIETĘ

O usprawnienie pracy drobnej wytwórczości i rzemiosła

W naszej gazecie z dnia 1 listopada br. zainicjowaliśmy wśród czytelników dyskusję na temat pracy drobnej wytwórczości, rzemiosła, punktów usługowych i spółdzielni pracy różnych branż, zapraszając do udziału w niej wszystkich, którym leży w sercu sprawa coraz lepszej pracy drobnej wytwórczości i rzemiosła.

W artykule pod tytułem O ludziach niesumiennych i innych, którzy uważają, że wszystko jest w porządku", opublikowanym tego samego dnia zasygnalizowaliśmy fakty niewłaściwego obsługiwania klientów przez punkty usługowe spółdzielni pracy. Pisaliśmy w nim o niedostatecznej jeszcze sieci punktów usługowych, o braku robstwie istniejących oraz ...nieróbstwie Komisji Drobnej Wytwórczości i Rzemiosła Miejskiej Rady Narodowej.

O tym, że ta inicjatywa Redakcji okazała się potrzebna, świadczą najlepiej wypowiedzi, jakie nadesłali czytelnicy do „Naszej Ankiety — o usprawnienie pracy drobnej wytwórczości i rzemiosła".

Ponieważ kilka z nich drukowaliśmy w gazecie, nie będziemy jeszcze raz na tym miejscu powtarzać ich treści. Zatrzymamy się tylko szerzej nad jedną z nich — naszym zdaniem najcenniejszą — która porusza najszerszy wachlarz zagadnień i sama jest jakby podsumowaniem naszej dyskusji. Chodzi o wypowiedź ob. Stefana Lewczuka („Gazeta" z dnia 14 listopada).

Ob. Lewczuk pokazuje cały szereg niedociągnięć i wyciąga jednocześnie słuszne wnioski, których realizacja usunęłaby wiele bolączek ludzi pracy w naszym mieście.

Chociaż wnioski te ograniczają się tylko do branży skórzanej, to jednak można by je z powodzeniem zastosować również do punktów usługowych innych branż.

Pozostałe wypowiedzi czytelników w ankiecie poruszały niemniej ważne sprawy, które — zgodnie z założeniem „Naszej Ankiety" — polecamy uwadze Komisji Drobnej Wytwórczości i Rzemiosła.

Kończymy zatem „Naszą Ankietę", powtarzając jeszcze raz nasze stanowisko: **potrzebna jest specjalna sesja Miejskiej Rady Narodowej poświęcona właściwemu ustawieniu pracy Komisji Drobnej Wytwórczości i Rzemiosła.** (He)

ZASTANÓWMY SIĘ DOBRZE

Czy winien tylko kwaterunek?

Nie możemy dezorganizować gospodarki miejskiej

Bardzo często mieszkańcy Białegostoku stawiają szereg zarzutów pod adresem złej pracy Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Jest to o tyle słuszne, że pracownicy kwaterunku nie potrafią jeszcze do końca pokonać trudności, na jakie napotykają.

Ale z drugiej strony trzeba też podkreślić, że szereg tych trudności stwarza wielu mieszkańców naszego miasta.

Niejednokrotnie stosuje się w Białymstoku taką karygodną praktykę: „Chcesz mieć mieszkanie, to przypilnuj sobie, którę jest wolne i sam je zajmij", przy czym wiele samowolnych zajęć mieszkań dokonanych zostaje przez ludzi, którzy mają znośne jeszcze warunki mieszkaniowe w porównaniu z warunkami innych — mieszkających w domach zagrożonych lub w ogóle nie posiadających mieszkań.

Oto kilka przykładów takiego karygodnego łamania praworządności:

Ob. EUGENIUSZ KUNDA, zamieszkały dotychczas przy ul. Warszawskiej 13 wspólnie z ob. Romanem Lemierzem, zajął samowolnie w dniu 1 listopada mieszkanie przy ul. Antoniukowskiej 42.

Ob. ZOFIA RUSIŁOWICZ, zamieszkała dotychczas przy ul. Nowowarszawskiej 52 (trzy osoby w lokalu o powierzchni 16 m kw.), zajęła samowolnie mieszkanie przy ul. Nowowarszawskiej 41.

Ob. MIECZYSŁAW WOJTANOWSKI, radca prawny (!) Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sokółce, znający dobrze przepisy prawne i dekret o publicznej gospodarce lokalami, zajął samowolnie lokal przy ul. Antoniuk Fabryczny 27. Poprzednio zamieszkiwał z trzyosobową rodziną u teściów, którzy posiadają dwa pokoje z kuchnią.

Przykładów podobnych można by przytoczyć o wiele więcej. Świadczy to o tym, że ludzie, którzy tak postępują nie zdają sobie sprawy, iż żadne samowolne zajęcie mieszkania nie będzie tolerowane, a w stosunku do winnych będą wyciągane jak najsurowsze konsekwencje.

Dla przykładu: obywatelka KAŁUGA, zamieszkała przy ul. Fabrycznej 137 — za samowolne zajęcie lokalu została ukarana przez Sąd Powiatowy w Białymstoku 5 miesiącami aresztu, a prócz tego natychmiast wyeksmitowano ją na poprzednie miejsce zamieszkania.

Drugim momentem utrudniania pracy władzom kwaterunkowym jest fakt niezgłaszania nadwyżek metrażowych, o których już dawno było zarządzenie Prezydium MRN. I tu znów jaskrawy przykład: ob. JADWIGA MODZELEWSKA zamieszkała przy ul. Antoniuk Fabryczny 27 bez zgody władz kwaterunkowych przyjmuje lokatorów oraz nie zgłasza nadwyżki mieszkaniowej, sądząc, że jej to ujdzie bezkarnie.

Winnych takiego postępowania — ludzi, którzy naruszają przepisy dekretu o publicznej gospodarce lokalami — kolegium orzekające przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej powinno surowo karać.

Wtedy dopiero znajdziemy jeszcze na terenie miasta duże — dotychczas ukryte — nadwyżki mieszkaniowe. (He)

NARADA aktywu SFBS

9 grudnia br. o godz. 10 odbędzie się w sali konferencyjnej Prezydium WRN przy ul. Mickiewicza 3, wojewódzka narada robocza aktywu Społecznego Funduszu Budowy Stolicy. Na naradzie omówiony zostanie dotychczasowy przebieg zbiórki na SFBS na terenie województwa białostockiego oraz wytyczone zostaną zadania na 1954 rok.

W naradzie udział wezmą: przewodniczący i sekretarze powiatowych komitetów budowy Warszawy oraz aktyw SFBS.

CZYTELNICY PISZĄ

Zdobywamy piękny zawód wychowawczyń przedszkoli

Uczę się w Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli. Szkoła nasza przygotowuje wykwalifikowane nauczycielki i opiekunki najmłodszych obywateli naszej Ojczyzny. Toteż, aby sprostać czekającym nas zadaniom uczymy się pilnie nie tylko przedmiotów fachowych (pedagogiki, psychologii itp.), ale i ogólnych. Prócz tego zdobyte wiadomości stosujemy w praktyce. W tym celu hospitujemy przedszkola w naszym mieście, prowadzimy w nich zajęcia, słowem zdobywamy praktykę.

Państwo nasze nie szczędzi środków, aby praktyka ta była wszechstronna i oparta na najlepszych wzorach.

I właśnie 17 bm. jedziemy do Łodzi hospitować i prowadzić zajęcia praktyczne w tamtejszych przedszkolach. Wiadomość tę powitałyśmy z wielką radością, gdyż mamy głębokie przeświadczenie, że zdobędziemy tam dużo nowych i cennych wiadomości do naszej przyszłej pracy.

Chcę więc w imieniu swoich koleżanek zapewnić społeczeństwo i naszych przełożonych, że nie zawiedziemy pokładanych w nas nadziei i z praktyki skorzystamy jak najwięcej.

Wszechstronna pomoc, jaką jesteśmy otaczane i radosna młodość nasza będą bodźcem w przyszłej pracy, aby jak najwydatniej przyczynić się do opieki nad równie radosnym dzieciństwem powierzonych nam pociech.

Irena Panasewicz
Białystok

Uwaga słuchacze Wszechnicy Radiowej

Wszechnica Radiowa rozpoczęła szósty rok swej działalności.

Audycje Wszechnicy Radiowej nadawane są 4 razy tygodniowo.

Dla kursu wstępnego: w poniedziałki, w programie I od 16.45 do 17.00 — agrobiologia; w programie II od 16.00 do 16.20 — rozwój społeczeństwa ludzkiego.

Dla kursu I w środy, w programie I od 17.00 do 17.20 — przyroda na przemian z historią Polski, w czwartki w programie II od 16.00 do 16.20 — dzieje powszechne.

Dla kursu II, w poniedziałki, w programie II od 16.00 do 16.20 — historia literatury polskiej; piątki w programie II od 16.00 do 16.20 — na przemian nauka o świecie, historia ruchu robotniczego, materializm dialektyczny i historyczny.

Poza tym słuchacze Wszechnicy Radiowej korzystać mogą ze skryptów i broszur wydawanych przez Wszechnicę Radiową.

Kronika Białostocka

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: „Zbiegowie" Auderskiej. Początek o godz. 19.

KINA

„Pokój": „Tajne akta firmy X" (prod. NRD) — o godz. 18.10 i 20.20.

„Ton": „Lubow Jarowaja" s. II (prod. radz.) — o godz. 17 i 19. Przedsprzedaż biletów normalnie do obu kin prowadzi „Orbis" (Rynek Kościuszki) codziennie w godzinach od 10 — 18.

KLUBY

Klub TPP-R — O godz. 18 film „Dziewczyna ze Słowacji".

Poradnia świetlicowa klubu czynna od godz. 13 — 21 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK czynny od godz. 18 do 21.

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 — 20, w niedziele i święta od 12 — 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17 — 20.

Udziela wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

WYSTAWY

Wystawa gazetek ściennych w Klubie TPP-R czynna od godz. 17 — 21.

Malarstwo rosyjskie z XVIII i XIX w." w Klubie MPiK, czynna od godz. 13 — 21.

Muzeum. „Sztuka europejska XVII-XVIII w. na tle stosunków ekonomicznych". Czynne oprócz poniedziałków od godz. 11 — 17, w niedziele i święta od 10 — 17 wstęp bezpłatny.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.

Biblioteka TPP-R czynna oprócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13 — 21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09 informacji 555.

Dyżurna apteka: nr 3, ul. Dąbrowskiego 2, nr tel. 9-43.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fali 1322 m

5.05 Wiadomości poranne; 5.10 Audycja dla wsi; 5.20 Pieśni i tańce ludowe; 6.50 Gimnastyka; 7.50 Kalendarz radiowy; 8.00 Audycja dla młodzieży szkół podstawowych; 9.00 Dla klas IX; 11.25 Muzyka i aktualności; 12.15 „Na swojską nutę"; 13.40 Pieśni kompozytorów niemieckich; 15.30 Dla dzieci; 17.00 Z życia ZSRR; 17.30 Muzyka rozrywkowa; 18.00 „Mikrofonem po kraju"; 18.15 Tydzień postępowej kultury niemieckiej w Polsce; 18.45 Koncert wtorkowy; 19.45 Audycja dla wsi; 20.23 Wiadomości sportowe; 21.00 „Miłość nie jest ślepa"; 22.30 Polska muzyka kameralna; 23.00—23.10 Ostatnie wiadomości.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fali 407 m

6.10 Kalendarz radiowy; 6.15 Koncert poranny; 7.48 Stan pogody; 7.50 Program dnia; 8.00 Popularna muzyka symfoniczna; 14.10 Dla klas IV; 14.30 Dla kółek młodych przyrodników; 15.10 „Dzieciństwo" — fragment opow. A. Tołstoja; 16.00 Pieśni radzieckie; 16.20 Muzyka dla wszystkich; 17.00 Wiadomości popołudniowe; 17.05 Korespondencja z zagranicy; 17.25 Ze sportu; 18.00 Muzyka operetkowa; 18.30 Pogadanka mgr E. Lochanowskiej; 20.00 Tydzień postępowej kultury niemieckiej w Polsce; 21.40 Koncert Krakowskiego Chóru PR; 22.00 „Co oznacza dla mnie życie" — fragment powieści J. Londona; 22.20 Muzyka taneczna; 23.00 Transkrypcje operowe F. Liszta; 23.34 O Respighi: Fontanny rzymskie — poemat symfoniczny; 23.50—24.00 Ostatnie wiadomości.

Dzienniki: 6.30, 21.00.

Moja GAZETA

GDZIE PRZECHOWYWAĆ PIENIĄDZE

— to pytanie zadaje oddział Ligi Ochrony Przyrody, który zawiązał się 6 listopada i zebrał swe pierwsze składki w sumie 500 zł. PKO odpowiada, że ma wskazane konta tylko niektórych organizacji i od LOP nie może przyjmować pieniędzy, zaś Narodowy Bank Polski twierdzi, że na tak małą sumę nie warto otwierać konta. A może oba banki stwierdzą również, że nie warto było zakładać Ligi Ochrony Przyrody? (BK)

PSU NA BUTY

zda się taka oszczędność, jaką stosuje administracja Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego: gdy samochód osobowy jest potrzebny na przejazd do Czarnej Wsi, gdzie trzeba usunąć awarię maszyny, nie daje się go z powodu „przekroczenia limitów na samochody osobowe". Gdy jednak tego samego samochodu używało się do codziennego przewożenia naczelnego inżyniera ob. Andrzejewskiego i zastępcy dyrektora ob. Statkiewicza do biura odległego od ich mieszkania o... 400 metrów, wtedy nie było mowy o oszczędności.

Mało tego: obecnie gdy zarówno inżynier jak i dyrektor mieszkają w jednym i tym samym bloku ZOR (nr 36) — zajeżdżają po nich codziennie rano... dwa samochody.

Widocznie celem podwojenia oszczędności... (He)

„Gazeta Białostocka" — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa". Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefony: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-36, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33.

Oddziały Redakcji: Ełk, ul. Armii Czerwonej 17, II piętro, tel. 656. Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa" Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357 110/127.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-4-12127

Adolf Sowiński

Polityka i poezja połączone w życiu

Niemiecki poeta Max Zimmering, którego właśnie gościmy w Polsce, powiedział w jednym ze swych wierszy politycznych: „O, jakież urzeczywistniło się marzenie! **Na wschodzie otacza nas granica pokoju. Tam, gdzie przez wieki z niemieckiej — wyznajmy to — winy wzrastał gniew, będą odtąd nam, Niemcom, nadawać miano sąsiadów, przyjaciół, towarzyszy".**

Wymiana kulturalna między Polską, a Niemiecką Republiką Demokratyczną jest żywym świadectwem pogłębiającej się coraz bardziej przyjaźni, która łączy nasze obydwa narody. Granica pokoju na Odrze i Nysie stała się pomostem, a nie barierą celną dla dwu kultur. Dziś, gdy rozpoczęliśmy nowy rozdział stosunków polsko - niemieckich, tym droższa staje się nam również spuścizna kulturalna obydwu narodów, dzięki niej bowiem widzimy, jak głęboko tradycje naszej wzajemnej przyjaźni zakorzenione są w historii. Reakcja niemiecka nie potrafiła i nie potrafi zasłonić przed nami prawdy, że w sercach wielkich poetów i myślicieli niemieckich biła miłość do wolności i że niejednokrotnie dawali oni w swych dziełach wyraz podziwu dla narodu polskiego, prowadzącego walkę o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Aby żywymi przykładami unaocznić historię przyjaźni polsko-niemieckiej, wydano niedawno w Berlinie cenną książkę pod znamiennym i wiele mówiącym nagłówkiem: „Za wolność Polski" („Für Polens Freiheit") — z pod tytułem: „Osiemset lat przyjaźni niemiecko-polskiej w literaturze niemieckiej". Obszerna ta książka, licząca czterysta stron druku, obejmuje przeszło sto sześćdziesiąt pozycji i tyluż autorów. Są tu m. in. wypowiedzi wielkich myślicieli na temat Polski, ale przede wszystkim omawiany tom zawiera utwory poetyckie mówiące, o naszej Ojczyźnie.

Przebiegamy myślą dzieje poezji niemieckiej począwszy od pieśni rycerskiej o Bolesławie Krzywoustym, stajemy przed wspaniałą postacią Goethego, po czym idziemy dalej aż do współczesności, napotykając po drodze takie nazwiska, jak Fryderyk Schiller, Henryk Heine, Gotfryd Keller, Mikołaj Lenau, Bettina von Arnim, a kończąc na Henryku Mannie, Arnoldzie Zweigu, Annie Seghers, Erichu Weinercie, Bertoldzie Brechcie oraz pisarzach młodszych, jak Stefan Hermlin, Kurt Bartel (Kuba) i wymieniony już Max Zimmering. Głos każdego z nich donośnie zabrzmiał w sprawie polskiej.

Jedną z najpiękniejszych kart w tradycjach przyjaźni polsko - niemieckiej napisano w okresie następującym tuż po Powstaniu Listopadowym. Przez Niemcy ciągnęli wówczas na emigrację, do Francji, obdarci, wyczerpani, pozbawieni wszelkiego mienia częstokroć ranni i chorzy powstańcy. Ich marsz przemienił się w pochód triumfalny. Gdziekolwiek postawili tułaczą stopę, wszędzie spotykali się z życzliwym przyjęciem i pomocą. Każdy dar złożony dla polskiego powstańca był dowodem umiłowania wolności i uderzeniem w reakcję. Dary swe złożyli narodowi polskiemu i ówcześni poeci niemieccy. Wtedy właśnie powstała większość słynnych „Polenlieder" czyli „Pieśni polskich". Jak dalece wyrażały one uczucia patriotyczne Polaków może świadczyć fakt, że hymn „Tysiąc walecznych opuszcza Warszawę...", napisany po niemiecku przez Juliusza Mosena, stał się — gdy wnet przełożono go na język polski — jedną z naszych pieśni narodowych.

Najlepsi synowie narodu niemieckiego nawoływali do zawarcia przymierza bojowego, na którego brak skarżył się gorzko poeta Herwegh w swym trenie poświęconym Polsce:

...ów nieszczęsny kraj
co we krwi stanął sam pod niebiosami
i nigdzie żadnej nie znalazł pomocy
oprócz rozpaczy poetów...

Książka „Za wolność Polski" przypomina nam również słowa, które w roku 1847 wyrzekł Fryderyk Engels: **„Naród nie może być wolny i jednocześnie gnębić inne narody. Przeto oswobodzenie Niemiec nie może przyjść do skutku, dopóki Polska nie zostanie uwolniona od ucisku ze strony Niemców".** A w rok później, gdy całe Niemcy zalała fala Wiosny Ludów, Karol Marks pisał: **„Dopóki pomagamy w gnębieniu Polski, dopóki przykuwamy część Polski do Niemiec, dopóty nie możemy u siebie całkowicie zniszczyć patriarchalno - feudalnego absolutyzmu. Powstanie demokratycznej Polski jest podstawowym warunkiem powstania demokratycznych Niemiec".**

W tych słowach zawarty jest najgłębszy sens tradycji przyjaźni polsko - niemieckiej, przyjaźni, która jest rękojmią postępowego rozwoju obydwu krajów.

W części końcowej książki napotykamy utwory pisarzy współczesnych. Wypowiedzi tych pisarzy, których większość — jak Anna Seghers, Arnold Zweig, Bertold Brecht, Jahannes R. Becher — zna Polskę z dłuższych pobytów w naszym kraju, świadczą o podziwie dla naszego pokojowego budownictwa i głębokiej przyjaźni do naszego narodu.

„Odbudowa idzie naprzód — pisze Hans Marchwitza — **krokami olbrzyma. Niezmierne siły rozwija nowa Polska. Tam, gdzie przed półtora rokiem widziałem tylko nagromadzone kopce ziemi, ruiny, tory i koliby, ciągnie się dziś nowa, długa ulica z wielkim tunelem i mostem, a obok wyrosła cała dzielnica mieszkaniowa. Ręka składająca się z wielu tysięcy rąk buduje w ciągu dni — 5-piętrowe domy. Młoda, rewolucyjna wola, ona uprawia i sadzi.**

W Warszawie, mieście ongi skazanym na zagładę, powstają budowle w swej pierwotnej postaci, jak gdyby nigdy nie były ruiną i nigdy nie rozpadły się pod bombami".

A poeta Kurt Bartel (Kuba) woła do swych rodaków: **„Bądźcie dumni z siebie! Bądźcie dumni z tych, którzy was kochają! Nowa Polska zawarła z wami braterstwo. A więc nakryjcie blizny świata złotą chustką pszenicznych pól".**

Ze strony polskiej przemawia na kartach wstępnych Leon Kruczkowski, który tak poleca czytelnikowi tę antologię wolności: **„W tej niezwykłej książce polityka i poezja związały się nierozerwalnie z sobą, tak jak połączyły się w życiu: sprawiedliwa, głęboko patriotyczna, a zarazem uczciwie internacjonalistyczna — i właśnie dlatego zwycięska — polityka oraz również głęboko narodowa, a zarazem prawdziwie ludzka, humanistyczna — i właśnie dlatego zwycięska — poezja".**

GAZETA sportowa

PRZODOWNICY TABELI

Kolejarz i Gwardia w siatce Ogniwo Ełk w koszykówce

W niedzielę trwały dalsze rozgrywki wojewódzkiej klasy A w siatkówce kobiet i mężczyzn oraz w koszykówce mężczyzn.

W siatce kobiet **Kolejarz Białystok** pokonał **Spójnię Augustów** w stosunku 3:0. Mecz był nieciekawy z powodu decydującej przewagi siatkarek Kolejarza.

W Ełku siatkarki miejscowego **Ogniwa** uległy koleżankom klubowym z **Białegostoku** w stosunku 3:0 (15:6, 15:3, 15:9). W drużynie Ogniwa Białystok najlepszymi na boisku były Winsław i Radziszewska.

Po ostatnich rozgrywkach tabela siatki kobiet przedstawia się następująco:

Kolejarz Białystok	**2**	**2**	**6:1**
Ogniwo Białystok	**2**	**1**	**4:3**
Ogniwo Ełk	**2**	**1**	**3:5**
AZS	**1**	**0**	**2:3**
Spójnia	**1**	**0**	**0:3**

W siatce mężczyzn **Gwardia Białystok** spotkała się ze **Spójnią Ełk.** Wynik spotkania 3:0 (15:6, 15:9, 15:4). Jak widać z wyników siatkarze Gwardii mieli zdecydowaną przewagę. Wyróżnił się wśród nich Paczuszko II demonstrująo publiczności wspaniałe ścięcia.

W drugim spotkaniu **AZS** pokonał **Spójnię Olecko** w stosunku 3:1 (14:16, 15:5, 15:3 i 15:10). Mecz był bardzo ciekawy. Drużyna Spójni znacznie poprawiła swój poziom techniczny i była równorzędnym przeciwnikiem dla rutynowanego zespołu AZS.

W tabeli siatkówki mężczyzn po ostatnich rozgrywkach prowadzi **Gwardia Białystok** przed **AZS** i **Ogniwem Białystok.**

* * *

W rozgrywkach A klasy w koszu mężczyzn do najciekawszych należało spotkanie pomiędzy **Budowlanymi Białystok a Spójnią Olecko.** W normalnym czasie spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 34:34 (22:20). Dopiero dogrywka zadecydowała o wyniku. Przez cały czas spotkania Spójnia miała przewagę. W czasie dogrywki Budowlani przejęli inicjatywę rozstrzygając spotkanie na swoją korzyść w stosunku 50:38.

W przeciwieństwie do Spójni Olecko źle się spisała **Spójnia Białystok.** W meczu z **Ogniwem** wykazała kompletny brak ambicji schodząc po przerwie z boiska.

W spotkaniu między Gwardią **Białystok a Spójnią Ełk** zwyciężyła Spójnia w stosunku 70:44.

W dalszych spotkaniach **Gwardia** pokonała **Ogniwo Ełk** w stosunku 44:61; Spójnia Ełk pokonała Spójnię Białystok w stosunku 77:28 i AZS pokonał **Start** w stosunku 89:32.

Po ostatnich rozgrywkach tabela A klasy koszykówki przedstawia się następująco:

Ogniwo Ełk	6	6	278:1[illegible]
Spójnia Ełk	6	5	376:1[illegible]
Spójnia Olecko	4	3	182:1[illegible]
AZS	3	2	169:10[illegible]
Budowlani Białystok	3	2	177:164

Na dalszych miejscach pozostają Gwardia Białystok, Start Białystok, Kolejarz Starosielce, Spójnia Białystok i Budowlani Suwałki. (fl)

PIERWSZE TRENINGI

Skąpe opady śnieżne opóźniły w tym roku treningi narciarzy. Nienajlepsze lecz zupełnie dogodne warunki śnieżne odbyli zawodnicy na Hali Małej Łąki. Toteż z zapałem przystąpiono do pierwszych treningów.
Na zdjęciu: Grupa narciarzy przed treningiem.
CAF — fot. Wł. Werner

W ALBANII

Druga porażka piłkarzy polskich

Drugi występ piłkarzy polskich w Albanii przyniósł im ponownie porażkę. Drużyna polska, występująca pod nazwą reprezentacji Warszawy, przegrała 6 bm. z reprezentacją Tirany 0:1 (0:0).

W pierwszej połowie meczu drużyna polska miała dużą przewagę, przeprowadzając wiele dobrych akcji. Napastnicy polscy strzelali jednak słabo, a nieliczne celne strzały obronił doskonały bramkarz gospodarzy, Vogli.

Po zmianie boisk gra była wyrównana, a obustronne ataki załamywały się na liniach obronnych. W 60 min. lewoskrzydłowy Tirany — Resmia zdobył prowadzenie dla swojej drużyny, strzelając obok wybiegającego Szymkowiaka. W 75 min. Albańczycy zdobyli drugą bramkę, którą Szymkowiak wypuścił z rąk po ostry strzał z 10 metrów.

Drużyna polska grała w składzie: Szymkowiak, Durniok, Sobkowiak, Wieczorek, Bieniek, Trampisz, Rajtar, Alszer (Gronowski), Krasówka, Cecheli (Sobek). Po przerwie Alszera zmienił Gronowski, a Cechelia — Sobek, ale zmiany te nie poprawiły gry ataku polskiego.

Z RINGU

Gwardia 12:8 Włókniarz

W meczu pięściarskim o drużynowe mistrzostwo województwa w boksie białostocka Gwardia pokonała Włókniarza w stosunku 12:8.

Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Włókniarza): w muszej **Gwardecki** zdobył punkty walkowerem; w koguciej **Ostasiewicz** uległ na punkty **Woźniakowi**; w piórkowej **Antosiak** przegrał z **Krawczykiem** przez tko w drugim starciu; w lekkiej **Zając** przegrał z **Fronczykiem;** w lekkopółśredniej **Jakiel** uległ **Błodzikowskiemu;** w półśredniej gwardzista **Klejn** zdobył punkty bez walki: w lekkośredniej **Rutkiewicz** wygrał z **Grzesiakiem** przez tko w pierwszym starciu; w średniej **Kosior** przegrał przez k.o. w trzecim starciu z **Grzesiakiem II;** w półciężkiej **Wołkuski** pokonał **Panasa;** w ciężkiej **Maciuszonek** zdobył punkty bez walki.

Najpiękniejszą walkę dnia stoczyli **Kosior i Grzesiak.** Obaj zawodnicy pokazali dobry boks. Sędziowali: w ringu Zimnoch, na punkty — Kowalczyński, Maślinski i Spiczko. (jd)

Z DOŚWIADCZEŃ WŁÓKNIARZY IWANOWSKICH

Jak walczymy o obniżkę kosztów własnych

Nieustanny rozwój gospodarki narodowej ZSRR odbywa się w oparciu o zasoby własne, o wewnętrzne źródła akumulacji. Niezmiernie ważną rolę w akumulacji odgrywa obniżka kosztów własnych produkcji.

Systematyczne obniżanie kosztów własnych produkcji jest podstawowym wskaźnikiem charakteryzującym poziom pracy każdego zakładu, jest niezbędnym warunkiem pomyślnego wykonywania planów gospodarczych, wzmocnienia potęgi ekonomicznej Kraju Rad, dalszego wzrostu dobrobytu narodu radzieckiego.

Załoga zakładów włókienniczych „Bolszaja Iwanowskaja Manufaktura" może poszczycić się znacznymi sukcesami w walce o obniżkę kosztów własnych produkcji: w ciągu 7 miesięcy 1953 roku zaoszczędziliśmy dzięki temu 1.600 tys. rubli.

Jakimi drogami osiągamy sukcesy w tej dziedzinie?

Jednym z decydujących czynników jest wzrost wydajności pracy, który przyczynia się do zmniejszenia wszystkich nakładów składających się na koszty własne produkcji. A wzrost wydajności pracy w warunkach socjalizmu zależy przede wszystkim od postępu technicznego, od stałego usprawniania maszyn i urządzeń i racjonalnego ich wykorzystania.

Załoga naszych zakładów stara się wprowadzić w szerokim zakresie wykańczanie tkanin na maszynach łączonych w zespoły oraz automatyzację procesów technologicznych. W zakładzie naszym połączono w jeden agregat postrzygarki i czyszczarki tkanin z puchu. Umożliwiło to obsługę tych dwóch maszyn przez jednego robotnika. W efekcie zaoszczędzono pracę robotnika transportującego tkaninę. Wydajność pracy przy tych operacjach wzrosła trzykrotnie.

Wprowadzono mechaniczne układania tkanin do kotłów warzelnych. Zainstalowano również przy każdej maszynie urządzenie specjalnej konstrukcji wprowadzające tkaninę i utrzymujące ją stale pośrodku maszyny, zmniejszając dzięki temu ilość załamań brzegów tkaniny.

Wszystko to umożliwiło zakładowi przeniesienie 200 robotników do innych prac.

Wyposażenie postrzygarek w automaty umożliwiło obsługę trzech maszyn przez jednego człowieka i zwiększyło trzykrotnie wydajność pracy.

W tkalni przeprowadzono lamelizację krosien o dolnym biciu. Dzięki temu wydajność pracy tkaczy wzrosła trzykrotnie, a jakość produkcji znacznie się polepszyła.

Podobnie jak w każdym radzieckim zakładzie przemysłowym, potężną dźwignią podnoszenia poziomu pracy w naszej fabryce jest współzawodnictwo socjalistyczne, które obejmuje niemal całą załogę. Robotnicy nader aktywnie uczestniczą w wynajdywaniu nowych źródeł podniesienia wydajności pracy i zwiększenia produkcji. Tak np. pomocnik majstra tkackiego, Konstanty Skaczkow, wezwał wszystkich pomocników majstrów do zorganizowania współzawodnictwa o osiągnięcie przez każde krosno jego wydajności projektowej. Zespół Skaczkowa daje 99,9 proc. produkcji pierwszego gatunku i osiąga znaczne oszczędności na obniżce kosztów własnych. Tkaczki z jego zespołu przekraczają normy o 20 proc.

Drugi przykład. Komsomołka Taisja Worobiowa, która pracuje jako przeglądaczka przy wykańczarce, zwróciła się do wszystkich robotników fabryki z wezwaniem o zredukowanie ilości skrawków. Sama Worobiowa dwukrotnie zmniejszyła ilość skrawków. Jej inicjatywę podchwyciły robotnice obsługujące inne maszyny.

Doniosłe znaczenie w walce o obniżkę kosztów własnych ma agitacja poglądowa, popularyzująca osiągnięcia najlepszych robotników oraz wyniki współzawodnictwa. Szczególną uwagę przyciągają plakaty ilustrujące w sposób poglądowy straty, które wynikają z przekroczenia ustalonych norm zużycia energii elektrycznej i pary oraz z nadmiernej ilości odpadków.

Przodujące doświadczenia omawiane są szeroko w fabrycznych gazetkach ściennych, w których zamieszcza się również notatki, podające fakty lekceważenia swoich obowiązków przez poszczególnych robotników.

Dużą pomoc w walce o obniżkę kosztów własnych produkcji okazują zakładowi wynalazcy i racjonalizatorzy. W ciągu 7 miesięcy 1953 roku zgłosili oni 170 wniosków racjonalizatorskich i różnych udoskonaleń technicznych, zmierzających do podniesienia wydajności maszyn i urządzeń, polepszenia jakości produkcji, zwiększenia oszczędności surowców, materiałów pomocniczych, pary i energii elektrycznej oraz poprawy warunków pracy. Oszczędność w skali rocznej — osiągnięta dzięki realizacji tych wniosków — przekracza kwotę 600 tys. rubli.

Po zapoznaniu się z uchwałami V sesji Rady Najwyższej ZSRR załoga fabryki podjęła nowe rozszerzone zobowiązania, które brzmią: zwiększyć produkcję wyrobów gotowych, wykonać przedterminowo — do dnia 27 grudnia — plan roczny, podnieść jakość produkcji, wzmóc walkę o obniżkę kosztów własnych i uzyskać 3 miliony rubli ponadplanowej akumulacji.

L. Zwiezdina
dyrektor fabryki
„Bolszaja Iwanowskaja Manufaktura"

Za pieniądze złożone na książeczkę oszczędnościową PKO dziś, kupisz jutro więcej